OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK, 21 CZERWCA 1928 R. Nr. 169.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Amundsen dotarł do gen. Nobile?

Intensywna akcja ratownicza samolotów i łamaczy lodów.

W OBOZIE GEN. NOBILE.

Berlin, 20-6. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi z Oslo, że „Morgen Bladet" późnym wieczorem przyniosła wiadomość, iż Amundsen we wtorek popołudniu wylądował pomyślnie przy obozie Nobilego. W całem Oslo zapanowała niesłychana radość. Potwierdzenia wiadomości dotychczas jednak niema. „Berliner Tageblatt", przynosząc tę wiadomość, podkreśla, że odważne przedsięwzięcie Amundsena, które takim sukcesem zostało uwieńczone, jest wspaniałym dowodem solidarności ludzkiej, stosunki bowiem pomiędzy Amundsenem i Nobilem nie były dotychczas zbyt przyjazne, wobec jednak strasznego niebezpieczeństwa, w jakiem się znalazł Nobile, Amundsen, nie tracąc chwili, spieszy na ratowanie zagrożonego towarzysza.

ODNALEZIENIE TRZECIEJ GRUPY ROZBITKÓW.

Londyn, 20-6. — Anglicy otrzymali sensacyjną wiadomość, jakoby lotnicy Larsen i Holm odnaleźli trzecią grupę ekspedycji gen. Nobile, która ruszyła w kerunku lądu stałego, celem zorganizowania akcji ratowniczej dla pozostałych członków ekspedycji.

Kingsbau, 20-6. (AW.) Radjotelegram ze statku „Hobby" potwierdza wiadomość, że samolotom, które wystartowały z tego okrętu udało się odnaleźć część załogi „Italji". Samoloty rzuciły rozbitkom ubrania, żywność i broń, poczem powróciły. Równocześnie wyruszyła ekspedycja na sankach.

ŁAMACZE LODÓW SPIESZĄ NA POMOC.

Sztokholm, 20-6. (PAT.) Wielki hydroplan szwedzki „Upland" przybył wczoraj wkrótce po północy do Kingsbay. Hydroplan ten wyruszy niezwłocznie do wyspy Amsterdam, dokąd przybędą również w dniu dzisiejszym okręty „Tania" i „Quest", na których znajdują się trzy samoloty innej ekspedycji szwedzkiej. Od członków wyprawy generała Nobile ani od Amundsena nie otrzymano dotychczas żadnej wiadomości.

Sztokholm, 20-6. (PAT.) Okręty „Tania" i „Quest", posiadające na swych pokładach trzy aeroplany, należące do ekspedycji ratunkowej, przybyły do Virgebay.

Moskwa, 20-6. (PAT.) Sowiecki łamacz lodów „Małygin", który wyjechał na poszukiwanie wyprawy gen. Nobile, po 15-godzinnem błądzeniu pomiędzy górami lodowemi, zdołał utorować sobie drogę wśród lodów i obecnie znajduje się o 15 mil na zachód od przylądka Nadziei poza 76 stop. szerokości północnej.

Polskie wojska

MOGĄ PRZEJECHAĆ PRZEZ PRUSY WSCHODNIE.

Gdańsk, 20.6. (AW) Pisma gdańskie donoszą, że Polska może po raz pierwszy wykorzystać przysługujące jej zgodnie z układem z 21.4.1921 r., prawo przewożenia oddziałów wojskowych przez Prusy Wschodnie w dniu 27 bm. kiedy większe transporty wojska przewieznione będą przez Prusy drogą na Malborg i Iłowo.

P.P.S. szuka okazji

DO ZAATAKOWANIA DUCHOWIEŃSTWA.

Warszawa, 20.6. (AW) Klub parlamentarny PPS. zgłosił wniosek w sprawie przyznania przez Radę ministrów w dniu 18 b.m. jednorazowego zasiłku dla duchowieństwa katolickiego w wysokości 22,5 proc. uposażenia miesięcznego. PPS. żąda wskazania ustawowej podstawy powyższej uchwały jak również źródeł z jakich ten zasiłek ma być pokryty.

Wniosek ukraiński

W SPRAWIE UNIWERSYTETU RUSKIEGO.

Warszawa, 20.6. (AW) Wśród wniosków złożonych przez klub rusiński do laski marszałkowskiej znajduje się projekt ustawy o założeniu uniwersytetu ruskiego we Lwowie i o zmianie szkolnej ustawy kresowej.

Znęcanie się Litwinów

NAD WIĘŹNIAMI POLSKIMI W KOWNIE.

Wilno, 20.6. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą: Więźniowie polityczni Polacy, znajdujący się w więzieniu kowieńskem, rozpoczęli głodówkę, nie mając innego sposobu zaprotestowania przeciwko znęcaniu się nad więzionemi kobietami-Polkami. Naczelnik więzienia, chcąc zmusić więźniów do przerwania głodówki, zarządził chłostanie głodujących. Więźniowie znieśli chłostę i głodują nadal.

Smiałe lotniczki

CHCĄ ODBYĆ LOT Z EUROPY DO AMERYKI.

Londyn, 20.6. (AW) Miss Earhart i jej towarzysz Stultz polecieli wczoraj do Southampton i wylądowali popołudniu. Śmiała lotniczka oświadczyła w wywiadzie przedstawicielom prasy, iż otrzymała depeszę tej treści, że współzawodniczka jej Miss Boll poleciła przetransportować swój statek powietrzny na okręcie z Ameryki do Anglji celem odbycia lotu transatlantyckiego do Ameryki. Wobec tego zamierza Miss Earhart przelecieć także drogę powrotną.

Zbrodnicze strzały rewolwerowe

w parlamencie jugosłowiańskim.

Praga, 20-6. (PAT.) Czeskie biuro prasowe donosi z Białogrodu: Dziś przed południem doszło na posiedzeniu skupczyny do burzliwego zajścia. Poseł partji radykalnej Raczicz strzelił z rewolweru do posła partji Radicza (chorwacka partja chłopska) Pawła Radicza, synowca przywódcy partji Stefana Radicza i zabił go na miejscu. Dwaj inni posłowie chorwackiej partji chłopskiej dr. Perner i dr. Baserewicz odnieśli ciężkie rany.

Wiedeń, 20-6. (PAT.) Według doniesień dzienników wiedeńskich, sprawca dzisiejszego zamachu w skupczynie poseł Raczicz, członek stronnictwa radykalnego, znany był jako jeden z największych krzykaczy i brał żywy udział w burzliwych zajściach ostatniego posiedzenia, obrzucając najostrzejszemi wyzwiskami Stefana Radicza i jego zwolenników. Dzienniki przypominają, że na wczorajszem posiedzeniu wieczornem w skupczynie poseł Popowicz zawołał do posła Pawła Radicza: Jeszcze pan straci tu swoją głowę, o to ja się już postaram. Pogróżki te rychło się ziściły. Telefoniczne połączenie z Białogrodem jest od popołudnia przerwane.

Skruszony defraudant

ODSYŁA RATAMI UKRADZIONE PIENIĄDZE ZE SKARBU PAŃSTWA.

Warszawa, 20-6. (Tel. wł.) W r. 1925 zorganizowana szajka defraudantów, złożona z kilku urzędników izby skarbowej w Stołpcach, okradła skarb państwa na sumę 65.000 zł. Do szajki tej należał również niejaki Witkowski, któremu w ostatniej chwili przed aresztowaniem udało się zbiec i przepaść bez wieści. Kilkuletnie poszukiwania policji pozostały bez rezultatu. Nawet już w Stołpcach przestano wspominać o aferze, gdyż tematem rozmów stały się inne, świeższe i pikantniejsze sensacje.

Możliwe, że zapomnianoby o niej zupełnie, gdyby nie przekaz na 1000 złotych i dołączony do niego list, które doręczone zostały kasie skarbowej w Stołpcach. List zawierał treść następującą:

„Mając możność uczciwego zarobkowania, zwracam na poczet nielegalnie zaciągniętego długu 1000 złotych. Podpis: Witkowski".

Fakt ten świadczy o skrusze Witkowskiego i napewno zanotowany zostanie na jego dobro w kronikach sądowych.

Polonja amerykańska

OCZEKUJE PRZYBYCIA POLSKICH LOTNIKÓW.

Nowy Jork, 20.6. (Pat) Polonja nowojorska z niecierpliwością oczekuje lotu transatlantyckiego majorów Idzikowskiego i Kubali. Komitet pod przewodnictwem zastępcy konsula generalnego p. Marynowskiego zebrał już kilka tysięcy dolarów na przyjęcie miłych gości. Wszystkie przygotowania są już ukończone i pewnem jest, że zwycięscy lotnicy polscy doznają w Stanach Zjednoczonych wspaniałego przyjęcia.

PODRÓŻ PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 20.6. (AW) Prezydent Rzplitej udał się dziś w towarzystwie ministrów Składkowskiego i Dobruckiego do Czerska.

Samoloty polskie

PRZYBYŁY DO KONSTANTYNOPOLA

Konstantynopol, 20-6. (PAT.) Trzy samoloty polskie pod dowództwem pułk. Rayskiego, przeleciawszy o godz. 17.15 nad granicą turecką, przybyły o godz. 18.45 na lotnisko Yochilkeuy w Konstantynopolu. Na spotkanie lotników polskich wyleciała eskadra turecka, złożona z trzech aparatów. Lotnisko udekorowane było flagami polskiemi i tureckiemi. Po wylądowaniu lotnikom zgotowano serdeczne przyjęcie. Orkiestra odegrała hymny polski i turecki. W odpowiedzi na przemówienie powitalne zabrał głos pułk. Rayski, dziękując za przyjęcie i wyrażając radość z powodu znalezienia się w gronie kolegów tureckich. Następnie lotnicy polscy odwiezieni zostali do hotelu „Para-Palace".

Dawniej Pekin

A DZIŚ PEJ-PIN.

Pekin, 20.6. (AW) Przeniesienie stolicy chińskiej z Pekinu zostało zdecydowane. Stolicą Chin ma zostać Nankin. Pekin zaś będzie przemianowany na Pej-Pin.

ROZRUCHY I STRAJK W GRECJI.

Londyn. 20-6. (PAT.) „Chicago Tribune" donosi z Aten, że z powodu strajku wiele miast pozbawionych jest wody i światła. Komitet robotniczy postawił rządowi ultimatum, domagające się 8-godzinnego dnia pracy, oraz podwyższenia płac w fabrykach tytoniowych. Rząd postanowił nie przychylić się do żądań robotników, trzymając w pogotowiu silne oddziały wojska.

Wiedeń, 20-6. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten, jakoby związek robotników w Grecji postanowił proklamować w Grecji strajk generalny na piątek rano. W Yanti urządzili komuniści zamach dynamitowy na handlarza tytoniowego Trawanisowa.

PRZEGLĄD PRASY

Zatargi z Gdańskiem.

Dwa ostatnie małe ale zasadnicze konflikty z Gdańskiem zostały zlikwidowane. Jak wiadomo, chodziło tu o życzenie polskich przedsiębiorstw żeglugi, którym władze gdańskie przeszkodziły w sprawowaniu czynności przez dokonywanie rewizji celnej na statku T-wa „Wisła Bałtyk", oraz zakaz przybijania statków „Żeglugi Polskiej" do przystani w Sopotach. Zarówno pierwsza jak i druga sprawa została załatwiona w myśl życzeń polskich. Gdańsk okazał pewną ustępliwość, ale — jak pisze „Głos Narodu":

Nie należy jej jednak uważać za dowód zmiany nastrojów w Wolnem Mieście. Wciąż jeszcze panuje tam duch nienawiści do Polski, która rzekomo „krzywdzi" Gdańsk. W żadnem mieście niemieckiem nie zdarzają się antypolskie incydenty tak często, jak właśnie w tem mieście, w żadnem nie mówi się tak często o zniesieniu „korytarza" polskiego, o przywróceniu łączności Gdańska i Prus Wschodnich z niemiecką ojczyzną. Wszelkiego rodzaju zjazdy nacjonalistów niemieckich są przez gdańszczan gościnnie witane. Natomiast Polacy są nadal szykanowani na każdym kroku. Żywo nam jeszcze stoją w pamięci barbarzyńskie napady na Polaków, bicie obywateli polskich przez policję gdańską, aresztowania ich a nawet wywożenia do więzień niemieckich. (Sprawa Dziocha). Nawet zdawna osiadli Polacy są na każdym kroku lekceważeni i upośledzani. Teror hakatystyczny jest tak systematyczny i tak potężny, że niestety skutkiem tego żywioł polski w tym starym grodzie nad Motławą nie wzmacnia się, nie rośnie w siły, lecz słabnie. Liczba głosów polskich w wyborach do Volkstagu maleje.

A jednak z Gdańska zrezygnować nie możemy. Praw naszych, przyznanych traktatem wersalskm, musimy strzec czujnie. Gdynia nie może Polsce wystarczyć. Wprawdzie rozwija się ona w tempie prawdziwie amerykańskiem i już teraz ładuje się tam tysiące tonn, ale Gdańsk jest portem większym i leży przy ujściu Wisły. W roku 1913 przeładowano w Gdańsku 2 miljony tonn, a w r. 1927 około 8 miljonów. Te cyfry są z jednej strony dowodem, że Gdańsk dzięki Polsce rozwija się, wraca do dawnej świetności, a z drugiej strony, że Polska Gdańska potrzebuje. Bez Polski Gdańsk byłyb skazany na ciężki kryzys gospodarczy i upadek, ale naodwrót polski organizm gospodarczy nie mógłby się jeszcze bez Gdańska obejść. Gdańsk został odłączony od Nemiec w tym celu by Polska otrzymała port nad Bałtykiem. Jest więc obowiązkiem Rządu baczyć, by prawa Polski w żadnej dziedzinie nie zostały uszczuplone. Są ona niestety dość skromne. Tembardziej więc pilnować należy, ły uszczuplone. Są one niestety dość skrorzystane mimo szykan i protestów rozzuchwalonej hakaty.

Stępione nerwy.

Pod takim tytułem „Słowo Pomorskie" przypomina krwawy 1-szy maja w Warszawaie stwierdzając, że

Polsce wszystko łatwo przysycha — wiatr wykruszy, promienie słoneczka zniesczulą kolor, deszcze zmyje, proch przysypie... i na żywej niedawno plamie krwi zjawi się zieleń. Wczoraj jeszcze rozpacz, smutek, oburzenie, protest — dziś zapomnienie uśmiech a jutro przebaczenie a nawet usprawiedliwienie, przebaczenie a niejednokrotnie i podporządkowanie się.

Tę dziwną bierność społeczeństwa w związku z krwią przelaną na ulicach Warszawy zajmuje się również tygodnik „Szaniec", który pisze:

Ta obojętność i przedziwna „wyrozumiałość jest naprawdę zastraszająca. Widocznie nerwy społeczeństwa stępiły się, krawawa walka uliczna nikogo nie porusza; tem mniej zaś nie patrzy się dziś w przyszłość i nie szuka się wskaźników, co z tego wszystkiego wynikuie, gdy nasze „życie polityczne" taką potoczy się drogą.

A że warcholi usiłują je na taką drogę zepchnąć wskazuje na to niedawna krwawa burda na wiecu komunizującego b. posła Bryla. Przypomnijmy fakt. Uczestnicy wiecu p. Bryla w liczbie 100 osób wbrew pozwoleniu władz urządzili w Tuligłowach (Małopolska) pochód. W momencie, gdy władze policyjne zatrzymały czoło pochodu z głębi tłumu wypadła konna benderja brylowców i w pełnym galopie szarżowała na policjantów. Z tłumu posypały się na policję kamienie. Pod uderzeniami padło trzech rannych policjantów.

Znany pisarz, p. Grzymała-Siedlecki, z powodu ataku banderji brylowców rzucił w „Kurjerze Warszawskim" następujące uwagi:

Więc poprostu mówiąc: jakby regularny atak konnicy i piechoty na przedstawicieli władzy państwowej.

Nic w ten niespodziewanego niema.

Przypomnijmy sobie orędzie p. Jana Dąbskiego, szefa partji, której wspólnie z posłem Brylem przewodzi, kiedy leader stronnictwa w zapamiętaniu wzywał włościjaństwo polskie do uzbrajania się, do inwiglowania, a w razie potrzeby, do internowania „księży i obszarników", do formowania szeregów bojowych proletarjatu wiejskiego, Że zaś wezwanie przywódcy stronnictwa chłopskiego nie poszło w las, tego dowodem banderja posła Bryla, szarżująca na policję państwową...

P. Dąbski i p. Bryl zapytani o prawo tworzenia bojówek, odpowiedzą mechanicznie: a czy my to jedni? Mają swoją bojówkę PPS., mają swoje bojówki komuniści — czemu mamy być gorsi?

A spokojne, prawomyślne społeczeństwo jaką daje odpowiedź na te zabójcze wybryki? Żadną... Zapomina i przebacza bo.. ma stępione nerwy.

Ogólna i szczegółowa dyskusja w Senacie

NAD BUDŻETEM PAŃSTWOWYM.

Warszawa, 20-6. Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przystąpiono do rozprawy nad budżetem. Sprawozdawca generalny sen. Szarski podniósł znaczenie osiągnięcia **równowagi budżetowej** i zaznaczył, że budżet tegoroczny **jest realny, ostrożny i elastyczny.** Mówca zapatruje się optymistycznie na nasz stan gospodarczy i twierdzi, że dotychczasowy rozwój się **nie załamie.** Dalej podnosi mówca wzrost spożycia wewnętrznego, uważając za najważniejsze zagadnienie **zdobycie kapitału,** przyczem zaznacza, że obawy z powodu bierności naszego bilansu handlowego są w każdym razie przesadzone. Ze wszystkich czynników ujemnych najważniejsze **są tegoroczne zbiory, które zapowiadają się niedobrze.**

W dalszym ciągu swego przemówienia sen. Szarski oświadczył, że komisja Senatu boleje nad tem, iż budżet wpłynął do niej tak późno i o gruntownem rozpatrzeniu go mowy być nie mogło. Komisja stanęła przed **przykrą ewentualnością,** że gdyby choć jedna poprawka Senatu uzyskała w Sejmie zwykłą większość, a nie jedenaście dwudziestych za odrzuceniem, **to w myśl regulaminu upadłby cały budżet i Rząd musiałby wnieść nowy.** Komisja stanęła więc wobec dwuch alternatyw: **albo zmienić budżet i narazić państwo na niebezpieczeństwo, albo przyjąć go bez zmiany.** Komisja prosi więc o przyjęcie bez zmiany projektu uchwalonego przez Sejm.

Następnie sen. **Miklaszewski** (Stron. chłop.) postawił wniosek formalny o połączenie dyskusji ogólnej z dyskusją szczegółową. Wniosek ten w głosowaniu **został przyjęty,** poczem rozpoczęła się dyskusja nad przedłożonym przez komisję budżetem, w której zabrał pierwszy głos **sen. Horbaczewski** (Ukrainiec). Mówca uskarża się na upośledzenie samorządów w Małopolsce, oraz na zniesie nie wydziału krajowego i banku krajowego, poczem oświadcza, że klub jego **głosować będzie przeciw budżetowi.**

Następny mówca **sen. Posner** (PPS.) przypomina, że komisja skarbowo-budżetowa Senatu uchwaliła wezwać Rząd aby minister spraw zagranicznych należał do Komitetu ekonomicznego ministrów. Jest to spowodowane tem, że w obecnych czasach **polityka zagraniczna musi być oparta na podstawach ekonomicznych.** Świat dąży bowiem do tego, aby stabilizować pokój na podstawie ekonomicznego porozumienia.

Po tem przemówieniu marszałek zarządził przerwę.

Po przerwie przemawiał **sen. Głąbiński,** który omówił zagadnienia gospodarcze i polityczne. Sen. Głąbiński poruszył kwestję **samodzielności państwa narodowego** pod względem gospodarczym i politycznym. To jedno przemówienie stawiało kwestję jasno i otwarcie.

W innych przemówieniach powiał bowiem nowy prąd. Sen. Posner (PPS.) mówił o konieczności międzynarodowego porozumienia. Sen. Moch (Wyzwolenie) mówił o stanach zjednoczonych w Europie i rozwiewał obawy z powodu porozumienia francusko - niemieckiego. Jeżeli się doda do tych oświadczeń wniosek sen. Januszewskiego o otwarcie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, to łatwo się można przekonać, że istnieją **pewne prądy dążące do osłabienia narodowego charakteru państwa polskiego.**

Dyskusja nad budżetem potrwa przez czwartek i piątek. Do głosu zapisało się około 20 mówców.

Syn Czang-Tso-Lina

OBEJMUJE DZIEDZICTWO PO OJCU.

Londyn, 20.6. (Tel. wł.) Obwołanie syna Czang-Tso-Liny w Mukdenie naczelnym wodzem wojsk mandżurskich zostało przyjęte z wielkiem nie pokojem przez południowe sfery woj skowe i polityczne.

W kołach rządowych Chin południowych przypuszczają, że marszałek Czang-Tso-Lin leży w swym pałacu ciężko chory i sam wpłynął na obwołanie syna swoim następcą w Mandżurji. Sytuacja w Mandżurji zaostrzyła się bardzo poważnie, gdyż skrzydło postępowe partji ludowej ro kuje z nacjonalistami chińskimi, którzy grożą wkroczeniem do Mandżurji jeżeli tamtejsi dygnitarze oddadzą się pod rozkazy rządu południowego.

Przygotowanie do nowej wyprawy

NA BIEGUN POŁUDNIOWY.

Nowy Jork, 20.6. (Pat) Obok wielkiej wyprawy Byrda do bieguna południowego przygotowuje się w Nowym Jorku na wrzesień r. b. druga wyprawa do tegoż bieguna, organizowana przez komendanta Jefreya, byłego oficera marynarki angielskiej. Jefrey, którego wyprawa finansowana jest przez Amerykanów, zabiera z sobą dwa samoloty i 25 ludzi. Jefrey brał swego czasu udział w słynnej wyprawie Shackletona do Antarktyku.

Jeszcze proces nie ukończony

A JUŻ SOWIETY PRZYGOTOWAŁY POSADĘ DLA BELI KUHNA.

Wiedeń, 20.6. (Pat) „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, że koła sowieckie interesują się bardzo **procesem Beli Kuhną** i liczą się z tem, że natychmiast po ukończeniu procesu zostaną przedsięwzięte kroki, celem **przewiezienia Beli Kuhna do Moskwy** gdzie zamiast Sneraja, który został przeniesiony na Daleki Wschód, ma objąć **kierownictwo środkowo-europejskich oddziałów międzynarodówki komunistycznej.**

Fortuna kołem się toczy.

LEKKO PIENIĄDZE PRZYCHODZIŁY, LEKKO ODCHODZIŁY

Nowy Jork, 20.6. (Pat) Jak się w Ameryce robi i traci olbrzymie fortuny, ilustruje wymownie życie niejakiego E. B. Scales, który przed 21 laty przybył do Nowego Jorku z 28 centami w kieszeni. Po dwuch latach posiadał fortunę, sięgającą 8.000.000 dolarów, którą zrobił na giełdzie bawełny. Przez szereg lat na giełdzie tej oraz na giełdzie zbożowej był potęgą. Potem stracił wszystko, co posiadał, znów się dorobił, znów stracił, wreszcie przed kilku dniami umarł bez centa, pozostawiając jedynie długi, wynoszące 60.000 dolarów.

Echa śląskie.

OKRĘŻNA WYSTAWA ARTYSTYCZNA została w dniu wczorajszym otwarta w Katowicach w hali wystawowej parku Kościuszki. Wystawę otworzyi naczelnik wydziału oświecenia publicznego w wojew. Śląskiem p. Ręgorowicz. Wystawa dzieli się na dział malarstwa, rzeźby i plaskity. Bardzo poważnie jest reprezentowany jest dział malarski, który zawiera 300 płócien wybitnych polskich malarzy. Wystawa będzie czynną w Katowicach do dnia 5 lipca.

OSKALPOWANIE DZIEWCZYNY. Straszny wypadek oskalpowania młodej dziewczyny przez maszynę wydarzył się w fabryce kwasu węglowego w Rudniku. 16-letnia robotnica, Emilja Duda, zajęta sprzątaniem w hali fabrycznej, zaczepiła włosami o koło rozpędowe transmisji, które z wielką siłą uderzyło nieszczęśliwą kilkakrotnie o ścianę i zdarło jej z czaszki włosy wraz ze skórą. Nieszczęśliwą dziewczynę przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym. W związku z tym tragicznym wypadkiem opowiadają, że ojciec Dudówny mimo gorących próśb córki kilkakrotnie odmawiał jej pozwolenia na obcięcie włosów i noszenie fryzury chłopięcej.

Wiadomości ze stolicy.

O ROZBUDOWĘ WARSZAWY. Min. Składkowski przyjął delegację komitetu rozbudowy Warszawy z prezesem Rady miejskiej Jaworowskim i prezydentem miasta Słomińskim na czele. Delegacja wręczyła p. ministrowi memorjał w sprawie konieczności przyznania przez Rząd większych kredytów na rozbudowę i uzasadaniała ustnie treść tego memorjału. Dotychczas na cele rozbudowy wyasygnował Bank Gospodarstwa krajowego zaledwie 10 miljonów złotych. W roku zeszłym przyznano na ten cel 56 miljonów.

DWIEŚCIE PIEKARŃ W WARSZAWIE BĘDZIE ZAMKNIĘTYCH. Piekarniom, które nie odpowiadają warunkom sanitarnym, wyznaczono termin do 1 lipca rb. dla ostatecznego ich uporządkowania. Obecnie piekarze zabiegają u Rządu, aby termin ten, który był już kilkakrotnie przedłużany, odroczono ponownie. Jak donosi „Kurjer. Warszawski", zabiegi te nie odniosły skutku. Według posiadanego spisu, ilość piekarń, kwalifikujących się w Warszawie do zamknięcia z dn. 1 lipca, wynosi około 200.

WYCIECZKI DO STOLICY. W ostatnich dniach zauważono w stolicy grupy wycieczkowiczów, szczególnie młodzieży szkolnej. Już od kilku lat nie było tak licznych wycieczek do stolicy, jak w r. b. Muzeum narodowe, Zamek królewski, pałac w Łazienkach odwiedzane są codziennie przez liczne rzesze wycieczkowiczów.

POCHWYCENIE AUDYCJI Z INDYJ HOLENDERSKICH. We wtorek popołudniu radjostacja Pat-a w Warszawie słyszała na specjalnie skonstruowanym aparacie 3-lampowym koncert, nadawany z Indyj holenderskich (radjostacja Bandoeng na Sumatrze). Odbiór był bardzo silny i czysty. Przestrzeń, która przebyła fala wynosi około 10.000 klm.

RUCH NA POGRANICZU POLSKO-LITEWSKIEM.

Warszawa, 20-6. (Tel. wł.) Na zasadzie istniejącego porozumienia między Polską i Litwą o lokalnym ruchu granicznym, w ostatnich czasach przekroczyło granicę polsko-litewską 2000 osób.

Nieco cieplej

ZAPOWIADA P.I.M.

Wczoraj w całej Polsce pogoda w dalszym ciągu o dużem zachmurzeniu z większemi przejaśnieniami w ciągu dnia. W całym kraju chłodno. Temperatura od 10 do 14 stopni. Wysoko w górach jeszcze chłodniej, gdyż temperatura waha się od 3 do 4 stopni.

Na dziś PIM. podaje nam następującą prognozę: Pogoda o zachmurzeniu malejącem w ciągu dnia. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry w kierunku zachodnim.

Pierwszy okres.

Pierwszy okres działalności Sejmu, po ostatnich wyborach, został zakończony. Zakończoną została ustawowa sesja budżetowa, a to w związku z tem, że budżet już nie wróci do Sejmu, ponieważ Senat uchwali go w brzmieniu ustalonem przez Sejm. Następny termin posiedzenia Sejmu nie został określony przez p. marszałka.

Dwadzieście pięć posiedzeń odbył Sejm i nie można powiedzieć, aby tych dwadzieścia pięć posiedzeń wymalowało nam obraz normalnej współ pracy władzy ustawodawczej i wykonawczej. Dysharmonja pomiędzy obu temi władzami wyczuwała się na każdym niemal kroku, jakkolwiek marszałek Sejmu czynił wszelkie wysiłki, aby niedopuścić do zbyt dalekoidących konfliktów, mając na względzie ratowanie parlamentaryzmu polskiego.

Abstrahując od tego, kto i kiedy miał słuszność, stwierdzić należy, że najmniej rzeczowo ustosunkowywała się do zagadnień państwowych lewica. która starała się dowieść w swych przemówieniach, że gotuje się do objęcia władzy. Tok myśli lewicy polskiej rozwijał się nie po linji istotnych konieczności państwowych, a raczej po linji pytania: co powiedzą nasi wyborcy? jakie hasła rzucić, aby zyskać sobie więcej zwolenników?

Szczególniej to ostatnie pytanie najmocniej widocznie wżarło się w mózgi socjalistów, doprowadzając do solidarnych wystąpień z mniejszościami narodowemi, zawsze w wypadkach, gdy chodziło o wydanie sądom posła rusińskiego, czy białoruskiego za antypaństwową działalność. Oczywiście ta sama chęć zdobywania jaknajwięcej zwolenników podyktowała lewicy wstawienie do budżetu 100 miljonów złotych na rzecz drobnego rolnictwa, choć pokrycia na to niema. Że zaś niema pokrycia. to świadczy fakt, że pomimo b. mocnych przemówień w sprawie podwyżki uposażeń urzędników państwowych, sprawa ta nie została załatwioną. Ta ostatnia kwestja była może najbardziej drażliwą ze wszystkich.

Trzy zasadnicze opozycyjne kierunki reprezentowane były w Sejmie: klubu narodowego, P. P. S. i mniejszości narodowych z komunistami pospołu. Jednak opozycja klubu narodowego była rzeczową, co sami przeciwnicy przyznawali. W przemówieniach swych mówiąc co nie należy robić, klub nar. jednocześnie wskazywał jak należy robić. Zatem nie pusta negacja, ale pozytywny stosunek choć krytyczny. Inną metodę stosowała lewica. To jest źle, to niedobrze, my na to nie pójdziemy — wołała lewica — ale nie mówiła, jak zrobić, aby było lepiej. I w tem tkwi destrukcyjna rola socjalistów w obecnych czasach. Mniejszości narodowe (rusińskie i białoruskie) ustosunkowały się jaskrawo antypaństwowo. Żydzi starali się osiągnąć maksimum korzyści dla siebie.

Te dwadzieścia pięć posiedzeń najlepiej dowodzą, że w ustroju Polski coś szwankuje. Parlament bowiem wówczas spełnia swą rolę, o ile zdoła wydobyć z siebie maksimum twórczej energji i woli, o ile istnieje harmonijność w pracy ciała ustawodawczego i wykonawczego. Sejm obecny nie posiada zupełnie tych warunków, jak zresztą nie posiadał go i poprzedni. Sejm, którego praca ograniczać się będzie jedynie do jałowych sporów, bez zdolności prowadzenia konsekwentnej pracy, opartej o zdecydowaną większość, będzie jedynie demoralizującym przykładem dla kraju i pozbawiać będzie opinję publiczną tej reszty życzliwości, którą jeszcze posiada, dla ustroju parlamentarnego.

Wyjście jednak z tego błędnego koła znaleźć się może i powinno. Leży zaś w zmianie obecnego ustroju. Zmianę konstytucji zapowiedział w swem przemówieniu płk. Sławek. Do zmiany tej dążą ugrupowania narodowe, a przeciwstawia się im lewica z mniejszościami. Czy w obecnych warunkach zmiana konstytucji, która umożliwiłaby stworzenie harmonijnej współpracy Sejmu z Rządem jest możliwa? Sądząc z tych dwudziestu pięciu posiedzeń mało ku temu jest danych, jakkolwiek przyszłość Polski od reformy ustrojowej jest zależną i nastąpić to wcześniej czy później musi.

W czasie debat budżetowych na uwagę zasługiwał tupet mówców socjalistycznych, którzy wprost składali ofertę, że gotowi są do objęcia władzy. Była to oczywiście również chęć reklamowania się nazewnątrz. Jednak ton przemówień przywódców socjalistycznych był mocno wojowniczy, demagogiczny, a za to rzadko rozsądny. Szczególniej jeżeli chodziło o zagadnienia gospodarcze, wojsko i policję.

S. A.

Powszechny hołd Szwedów dla ich króla.

RZADKI WIDOK W WIEKU DEMOKRACJI I LIBERALIZMU.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Sztokholm, w czerwcu 1928 r.

Sztokholm tonie dziś w zieleni, w powodzi flag, kwiatów, w symfonji a także kakofonji przeciągających po ulicach orkiestr wojskowych i cywilnych.

70-letnia rocznica urodzin króla Szwecji Gustawa V obchodzona jest z rzadką w tym kraju uroczystością, i co zwraca uwagę, serdecznością a nawet zapałem.

Szwedzi bowiem wogóle są niezbyt ekspansywni i w przejawianiu swych uczuć wstrzemięźliwi. Serdeczności zaś i gorących uczuć nie manifestowano tu nigdy dla członków rodziny królewskiej, przynajmniej dla poprzedników króla Gustawa V.

Zdołał on sobie, jak mało kto, zjednać sympatję i szacunek w narodzie, zarówno swym niezwykle poprawnym i demokratycznym stosunkiem do parlamentu, rządu i konstytucji, jak również i zaletami osobistemi. Bez względu na to, jaki rząd przychodził do władzy, król Gustaw V odnosił się doń bezwzględnie przyjaźnie i objektywnie, traktując tak samo ministerstwo socjalistyczne jak prawicowe. Nie pozwalał sobie nigdy na przejawianie swych sympatyj lub antypatyj. Wzorowy obywatel, skromny w sposobie bycia, przystępny dla wszystkich, dbał król o swą dobrą opinję wśród społeczeństwa tak pieczołowicie, jakgdyby był tylko zamożnym mieszczaninem, jednym z najwybitniejszych mieszkańców Sztokholmu. To też w ciągu całego długiego okresu swego panowania nie popadł król ani razu w konflikt ani z opinją publiczną, ani też z parlamentem czy rządem. A trzeba przyznać, iż sytuacja króla była często wcale niełatwa. Za jego to bowiem panowania dokonał się w Szwecji głęboko sięgający, zasadniczy przełom w gospodarce krajowej, w charakterze ewolucji społecznej. Z kraju wyłącznie rolniczego stała się Szwecja krajem przemysłowym, a przemiana ta dokonywała się w tempie niezwykle szybkiem. Powstały więc nowe partje, narodziły się nowe prądy społeczne, polityczne, skomplikowało się znacznie życie polityczne, ekonomiczne. Konflikty wyrastały, rozgrywały się, a jednak nie wciągały w swą orbitę dynastji, co jest i było zasługą politycznej mądrości króla Gustawa. Stąd też, dzisiaj, w rocznicę jego 70-lecia, wszystkie partje i wszystkie stany z jednakową sympatją i uznaniem oddały hołd zasługom i zaletom obecnego przedstawiciela władzy królewskiej, który nie rządzi i, możnaby powiedzieć, nawet nie panuje, lecz odgrywa rolę bezstronnego, życzliwego i rozumnego doradcy swoich ministrów.

Słońce świeci wspaniale i wyzłaca dumne, wyniosłe gmachy zamku królewskiego, wznoszącego się na półwyspie w samem sercu pięknej stolicy. Orkiestry grają na placach, tłumy spacerowiczów, przeciąga zmiana warty — żołnierze w oryginalnych trójgraniastych kapeluszach z czasów Karola XI, w granatowych mundurach. Dawna, zapomniana przeszłość, której przyglądają się tłumy z ciekawością.

Piękny dzień, piękne miasto — jedno z najpiękniejszych w Europie.

J. S.

Kontakt „Italji" ze światem.

RADJOTELEGRAFJA NA USŁUGACH GEN. NOBILE.

W czasie powszechnego zainteresowania się losem „Italji", odkrytej za pomocą radjotelegrafji, interesować będzie prawdopodobnie szerszy ogół kwestja, **w jaki sposób nawiązano z rozbitkami kontakt i w jaki sposób się go utrzymuje.**

Statek powietrzny posiadał doskonałe przyrządy **do radjotelegrafji.** Mógł wysyłać na krótkiej, 33 metrowej fali wiadomości na bardzo wielkie odległości, a pozatem jeszcze na dwu falach średniej długości, — 900 i 1400 m. wiadomości meteorologiczne, ewentualnie utrzymywać kontakt z statkiem pomocniczym „Citta di Milano". **Przyjmować mogła Italia wiadomości na wszystkich falach.** Podczas przelotu nad Europą korespondowała Italia z Rzymem na fali 33 metrowej a z stacjami poszczególnych państw, nad któremi przelatywała na fali 900 i 1400 m.

Z Kingsbay nie mogła się już prawdopodobnie Italia porozumiewać z Rzymem i dla tego wiadomości swoje podawała za pośrednictwem statku Citta di Milano. Statek ten rozporządza doskonałą **stacją nadawczą o fali krótkiej — 28 m.** Posiada stałe połączenie z radjostacją rzymską i aż do dnia katastrofy Italii, 25 maja utrzymywał z nią ścisły kontakt.

W czasie zaginięcia Italii pojawiły się w dziennikach wiadomości, że sko-ro Italia nie może używać motorów, **pozostanie bez połączenia ze światem.** Coprawda, statki powietrzne używają dla wytwarzania prądu małego generatora, poruszanego przy pomocy specjalnej śmigi, obracanej podczas lotu przez opór powietrza. **Jednakże Italia posiadała specjalne akumulatory.** Obecne połączenie z stacjami radjotelegraficznemi umożliwione jest właśnie dzięki posiadaniu akumulatorów. Ze względu na to, że powtórne naładowanie akumulatorów nie jest w obecnej sytuacji prawdopodobnie możliwe, ogranicza się połączenie Italii z statkiem Citta di Milano na jedną tylko godzinę dziennie. **Komunikowanie odbywa się zasadniczo w nocy,** bowiem tylko wówczas jest najspokojniej w atmosferze. Specjalnie jeszcze polecono generałowi Nobile oszczędzać prąd w akumulatorach. **Italia komunikuje się obecnie tylko z statkiem Citta di Milano,** który otrzymane wiadomości przesyła następnie do Rzymu.

W Europie środkowej nie słychać obecnie zupełnie sygnałów wysyłanych przez rozbitków, zaś sygnały **statku Citta di Milano są zupełnie wyraźne.**

Istnieje nadzieja, że akcja ratunkowa, znakomicie ułatwiona przez osiągnięcie połączenia radjotelegraficznego, zostanie uwieńczona powodzeniem.

Nowe rewelacje

O ZBROJENIACH NIEMIEC.

Organ pacyfistów niem. „Das andere Deutschland" ogłasza list otwarty „niemieckiego kartelu pokoju", będący jednym wielkim aktem oskarżenia Reichswehry o dalsze potajemne zbrojenia na olbrzymią skalę.

Oskarżenie to zarzuca Reichswehrze produkowanie granatów i armat w Schichauwerft w Elblągu w Prusiech Wschodnich, potajemną fabrykację 17-centymetrowych dział dalekonośnych w zakładach materjałów wybuchowych Reichswerft, konstruowanie traktorów, które w każdej chwili mogą być zamienione na tanki jednoosobowe na wzór angielskich, wyposażenie samolotów w armaturę, umożliwiającą szybkie uzbrojenie ich w karabiny maszynowe.

Pozatem Reichswehra zawarła układ z firmą „Koch i Kienzle" w Berlinie, na podstawie którego przedsiębiorstwa tej firmy mają w każdej chwili przystosować się do produkcji materjałów wojennych.

Dalej zaznajomiła Reichswehra zakłady przemysłowe: A. E.G. Siemens. Loewe. Bergmann, Rohrbach, Bauer, Bracia Hartmann, Fertiggus, Reiche, Unger i S-ka, Götz itd. ze specjalną metodą lania granatów i zapalników (Spritzgussverfahren), umożliwiającą dwukrotne zwiększenie produkcji granatów.

Reichswehra utrzymuje wreszcie w dokach Reeders Varieta w Vigo w Hiszpanji zakłady doświadczalne, pracujące nad nową konstrukcją łodzi podwodnych. W zakładach tych pracują oficerowie niemieckiej marynarki wojennej, między innymi b. niemiecki komendant łodzi podwodnej Kilinger i Arnold de la Perriere.

List pacyfistów niem. poddaje w wątpliwość ostateczne zerwanie współpracy niemiecko-sowieckiej w sprawie produkcji i dostawy gazów trujących, oraz zerwanie konszachtów między niemieckiem i sowieckiem lotnictwem.

„Das andere Deutschland" domaga się energicznie istotnej likwidacji potajemnej współpracy niemieckich i sowieckich kół wojskowych, bez tego bowiem nie może być mowy o opróżnieniu Nadrenji.

Nielegalna armja

W AUSTRJI.

Dziennik „Freiheit", zbliżony do austrjackich związków wojsk. Heimwehr, podaje, że ta organizacja liczy obecnie 200.000 ludzi. Z tego na Austrję dolną wypada 50.000 ludzi, na Styrję 100.000 a na resztę krajów austrjackich 50.000 ludzi. Obecny stan socjal-demokratyczny Schutzbundu oblicza się na 100.000 ludzi. Ponieważ obiedwie formacje, w stosunku do zagranicy łączą się, wynosi obecny stan liczebny nielegalnej armji austrjackiej 300.000 ludzi, zorganizowanych na zasadach armji austrjackiej.

Dyskusje lotnicze

W PARLAMENCIE NIEMIECKIM.

„Kölnische Volkszeitung" w artykule p. t. „Dziwna polityka niemiecka w Hiszpanji — walka zamiast zgody" uchyla rąbek tajemnicy niemieckiej polityki lotniczej.

Z artykułu tego wynika, że referent komisji budżetowej, dr. Quaatz, stwierdził, iż zaprzeczenie ministra komunikacji dra Kocha, jakoby Deutsche Luft Hansa przy pomocy środków, otrzymanych od państwa, zwalczała w Hiszpanji firmę Junkers, jest nieprawdziwe.

Dyrektor departamentu, Brandenburg, broniąc ministra, oświadczył, że Luft-Hansa ma w programie połączenie Niemiec z Ameryką Południową poprzez Hiszpanję i nie może pozwolić zakładom Junkersa na przeszkadzanie w urzeczywistnieniu tego planu. Z artykułu tego wynika, że walka między rządem niemieckim a Junkersami, zakończona w r. 1925 zlikwidowaniem przedsiębiorstw lotniczych Junkersa w Niemczech, **ożyła obecnie nanowo.**

GŁOSY PUBLICZNE.

Logika p. Radka.

W nr. 34 socjalistycznego tygodnika „Głosu Zagłębia" ukazał się artykuł p. Radka p. t. „Legjonowo w „Kurjerze Zachodnim", w którym to artykule p. Radek stara się osłabić wrażenie, jaki wywołał artykuł w „Kurjerze Zachodnim" o utrudnieniach czynionych przez socjalistyczny magistrat w ochronie spółdzielni „Legjonowo" w jej poczynaniach przy budowie domów robotniczych. Redakcja „Kurjera Zachodniego" otrzymała z zarządu spółdzielni „Legionowo" odpowiedź na pełen niezgodnych z prawdą artykuł p. Radka, który nie mając odpowiedniego arsenału argumentów dla zwalczenia wywodów „Kurjera Zachodniego", jako najpoważniejszy zarzut spółdzielni „Legjonowo" wysuwa że legjoniści zamieszczają swe sprawy na łamach „Kurjera Zachodniego". P. Radek widocznie innych zmartwień nie ma, a lubi widocznie zabawiać się... kłóceniem społeczeństwa. Odpowiedź zarządu „Legjonowo" przytaczamy niżej (Przyp. red.).

W początku swego artykułu p. Radek ironizuje, że „Kurjer Zachodni" broni legjonistów, uważając widocznie, że Spółdzielnia „Legjonowo" i legjoniści to jedno i to samo. W następnem jednak zdaniu powątpiewa sam, czy w Spółdzielni „Legjonowo" jest 10 proc. legjonistów i w tym wypadku wyjątkowo ma rację, gdyż Spółdzielnia, choć powstała z inicjatywy legjonistów ale na członków przyjmowała nietylko legjonistów, lecz tych, którzy potrzebowali mieszkania i pracy, bez względu na przekonania polityczne. **Nie cele polityczne są zadaniem Spółdzielni, a budowa mieszkań i napewno wśród członków są sympatycy wszystkich stronnictw politycznych Zagłębia.**

Niedźwiedzią przysługę oddał p. R. swym artykułem Magistratowi Dąbrowy, gdyż Zarządowi „Legjonowa" bardzo zależy na wytoczeniu sprawy przed forum publicznem i oświetleniu wszechstronnem postępowania Magistratu (mieniącego się obrońcą spraw robotnika), co doskonale ułatwia artykuł p. Radka, zawierający od początku do końca (mówiąc delikatnie) same nieścisłości.

A zatem **„po pierwsze"**, sam autor stwierdza, że Spółdzielnia „Legjonowo" zwróciła się do Magistratu Dąbrowy o wskazanie terenów pod budowę (w myśl rozporządzenia o rozbudowie miast), o któreby Zarząd Spółdzielni mógł rozpocząć starania u Rządu; a dalej, w następnym zadaniu pisze p. Radek, że Magistrat wyraźnie odpowiedział, iż cudzych terenów przydzielać nie może. Pomijając to, że na odpowiedź potrzebował Magistrat czasu od 22-II do 11-V, zarząd Spółdzielni nie żądał **przydzielenia**, lecz wskazania terenu, co jednak stanowi pewną różnicę. Autor widocznie różnicy nie widzi.

Prawda, że wtedy „Legjonowo", zwróciło się do grupy parcelantów pod „Florą", ale nieprawdą jest, że Zarząd Spółdzielni cokolwiek obiecał, poza zwrotem kosztów, co jest zupełnie słuszne i wybudowaniem domków na tych warunkach jak każdemu członkowi Spółdzielni. Stwierdzamy jeszcze raz, że **pertraktacje z parcelantami Zarząd Spółdzielni rozpoczął dopiero po zerwaniu takowych przez Magistrat m. Dąbrowy.** Nikt z parcelantów nie podmawiał do zerwania z Magistratem, gdyż tenże listem z d. 15-III nr. 181 sam **zerwał pertraktacje i na list parcelantów z d. 28-III nie odpowiedział.**

Po drugie: prawdą jest, że Magistrat, dowiedziawszy się o połączeniu parcelantów ze Spółdzielnią, wystąpił do Min. Rob. Publ. z **propozycją o rozwiązanie umowy;** to się nazywa, że Magistrat **nie utrudnia!** (!) Spółdzielni „Legjonowo" zdobycia terenów (w tem miejscu z logiką rzecznika Magistratu coś gorzej!).

Nie o interes ogółu i miasta chodzi w tym wypadku, bo jak Prezydent m. Dąbrowy wyraźnie powiedział przy delegacie Starostwa, Magistrat zamierza budować na tym terenie trzypokojowe mieszkania i na ten cel ma już gotówki 100 tys. a dalsze 200 tys. na 1-go sierpnia, oczywiście z podatków mieszkańców Dąbrowy, a mieszkania będą dla kogo? czy dla robotników, czy dla **mesærów partji P. P. S. ? A Spółdzielnia „Legjonowo" ma 700 członków i z tego 600 zadeklarowało** się na mieszkania jednoizbowe z kuchnią.

Gdzie jest interes miasta i ogółu?

Autor artykułu robi zarzut, że część członków Spółdzielni nie jest obywatelami m. Dąbrowy, ale zaznaczamy, że wszyscy są obywatelami Polski, gdyż nie wyszło jeszcze prawo, w któremby był podział na obywateli miasta. Dąbrowy jako obywateli I kl. i reszty Polski, jako obywateli II-giej kl. Czy Magistrat zastanowił się coby to było, gdyby wszystkie Spółdzielnie wprowadziły zastrzeżenie przyjmowania tylko mieszkańców danego miasta? W żadnym Statucie Spółdzielni zastrzeżenia tego być nie może, mieszkania mają być właśnie dla tych, którzy pracują na terenie m. Dąbrowy i bliskiej okolicy, a dzięki **polityce Magistratu nie mają gdzie mieszkać.**

„Po czwarte": p. prez. ma krótką pamięć, gdyż uzależnił początkowo pomoc Magistratu od odstąpienia praw do jednej trzeciej terenu dzierżawienia przez parcelantów, motywując to potrzebą terenu **na eksploatację gliny** w razie kupna cegielni Braci Billewicz, uzależniając ostateczną decyzję od Rady miejskiej.

W końcu podajemy, iż doktrynerska polityka Magistratu m. Dąbrowy nie jest zgodna z rozporządzeniem Rządu Marsz. Piłsudskiego, o rozbudowie miast gdyż rozporządzenie to wyraźnie mówi, że obowiązkiem Magistratu jest popierać inicjatywę budowlaną zarówno społeczną i prywatną a nie, jak to wynika z powyższego, wszelkiemi siłami utrudniać ją i zwalczać.

Ponieważ zatem Spółdzielnia skupia członków bez różnicy przekonań politycznych, słusznem jest, ażeby działalność jej była omawiana **w całej prasie miejscowej.** Niestety, zatrudne to jest widocznie do zrozumienia dla autora artykułu w Głosie Zagłębia.

Wobec tych wyjaśnień któż ma się wstydzić? Czyżby legjoniści?

F. Dzierżawski.



Komitet uczczenia pamięci ś. P. WOJEWODY I. MANTEUFFLA.

Dnia 27 czerwca rb. o godz. 10 rano w gmachu urzędu wojewódzkiego w Kielcach odbędzie się posiedzenie zarządu komitetu uczczenia pamięci i zasług śp. Ignacego Manteuffla, wojewody kieleckiego, o godz. zaś 16 popołudniu walne zebranie członków tegoż komitetu, które w myśl par. 10 statutu będzie prawomocne przy udziale dwuch trzecich członków. W razie niedostatecznej liczby członków następne zebranie walne odbędzie się w pół godziny później i uchwały jego będą miały moc obowiązującą bez względu na ilość obecnych. Poza zagajeniem i wyborem przewodniczącego na porządku dziennym walnego zebrania ustalono: sprawozdanie zarządu, absolutorjum zarządowi, zadysponowanie zebranemi funduszami, uchwalenie projektu statutu fundacji śp. Ignacego Manteuffla, wojewody kieleckiego, uchwalenie rozwiązania i likwidacji stowarzyszenia.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 CZWARTEK

Dziś Alojzego.
Jutro Paulina B.
Wsch. słońca 3 m. 15.
Zach. „ 19 m. 59

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — Jej Wysokość tańczy walczyka.

× **MUNDURY DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.** Z początkiem roku szkolnego 1928-29 wchodzi w życie przymus noszenia mundurów przez uczniów szkół średnich państwowych , społecznych i prywatnych. Wzory umundurowania będą określone przez Ministerstwo. Przymus ten nie będzie obowiązywał w przyszym roku szkolnym jedynie uczniów klas ósmych. Równocześnie Ministerstwo wprowadza jednolite legitymacje dla uczniów wszystkich szkół średnich. Obydwa te zarządzenia mają na celu wprowadzenie kontroli nad zachowaniem się uczniów poza murami szkolnemi. Nieprzestrzeganie tych przepisów pociągać będzie za sobą represje do relegowania ucznia ze szkoły włącznie.

× **WYMÓWIENIE PRACY PROWIZORYCZNYM URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło pismem do wszystkich wojewodów, że w stosunku do prowizorycznych funkcjonarjuszy państwowych obowiązuje jednomiesięczny termin wypowiadania stosunku służbowego a nie termin trzymiesięczny przewidziany jedynie dla urzędników stałych.

× **INSPEKCJA WIĘZIENNICTWA.** Inspekcja więziennictwa w całym kraju dokonana zostanie w. m. sierpniu r. b. Przeprowadzi ją osobiście wiceminister sprawiedliwości St. Car, podczas swego urlopu wypoczynkowego. Inspekcja ma na celu stwierdzenie, w jaki sposób dokonana ma być reorganizacja więziennictwa w Polsce, zgodnie z nową ustawą.

× **KURS PRELEGENTÓW L. O. P. i P.** Zarząd główny Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej w Warszawie urządza kurs prelegentów i instruktorów L. O. P. i P. Kurs odbędzie się od 7 do 21 lipca 1928 r. Komitet okręgowy L. O. P. i P. Zagłębia Dąbrowskiego podając powyższe do wiadomości, prosi kandydatów o zgłoszenia do dnia 1 lipca b. r. Bliższych informacyj udziela oraz przyjmuje zgłoszenia sekretarjat L. O. P. i P. w Sosnowcu, Kościelna 6 w godzinach urzędowych t. j. od godz. 9 do 12 i od 14 do 18 w soboty do godz. 15.

× **NA WESELU W DOMU RABINA** w Sosnowcu bawiło dotychczas około 4 i pół tysiąca gości. Lada chwila spodziewany jest przyjazd cadyka z Góry Kalwarji i rabina cudotwórcy z Aleksandrowa. Wielka ilość gości weselnych oczekiwana jest na piątek wieczorem, w którym to dniu odbywać się będą modły za szczęście młodej pary. Policja ma z tego powodu kłopot.

× **STRAJK**, proklamowany w Zagłębiu przez komunistyczną P. P. S. lewicę skończył się ostatecznie na niczem i wszyscy robotnicy powrócili już wczoraj do pracy.

Teatr w Katowicach

WYSTĘP KIEPURY.

W niedzielę dnia 24 b. m. Teatr Polski w Katowicach wystawia operę „Tosca" z udziałem Jana Kiepury.

REPERTUAR.

CZWARTEK, dnia 21 bm. — „Żydówka" gościnny występ Ignacego Dygasa.

PIĄTEK, dnia 22 bm. — „Fenomenalna umowa".

SOBOTA, dnia 23 bm. — Dama pikowa" gościnny występ Ignacego Dygasa.

× **GODZINY DLA PUBLICZNOŚCI W KASACH SKARBOWYCH.** Ministerstwo skarbu zarządziło, aby godziny urzędowania dla publiczności rozpoczynały się w kasach skarbowych w pół godziny po rozpoczęciu urzędowania i zamykane były na godzinę przed ukończeniem urzędowania w kasach skarbowych. Czas urzędowania we władzach i urzędach państwowych ustalany jest co pewien czas przez radę ministrów. Interesanci, którzy znajdą się w lokalach kasowych przed upływem wyznaczonych godzin dla publiczności, mają być bezwzględnie w tym samym dniu załatwieni. Obwieszczenie o godzinach urzędowania dla publiczności winno być umieszczone w kasie skarbowej na widocznem miejscu. Należy się spodziewać, że i inne władze wydadzą podobne zarządzenie, albowiem obecnie panuje w tej dziedzinie absolutny chaos, wymagający natychmiastowej regulacji.

× **Z DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU.** Zarząd Domu ludowego przypomina za naszem pośrednictwem członkom o nadzwyczajnem walnem zebraniu, które odbędzie się w dniu 24 czerwca rb. t. zn. w niedzielę o godz. 3 popołudniu w teatrze miejskim. Zebranie odbędzie się w drugim terminie i ważne będzie bez względu na ilość obecnych.

× **BRUKI MIEJSKIE.** Nie do wiary, co się dzieje z tymi brukami w Sosnowcu. Nietylko wysłać na jakąś wystawę pod nazwą: „Wystawa niedołęstwa samorządów miejskich". Sosnowiec na taką wystawę mógłby wysłać najwięcej eksponatów i otrzymałby złoty medal za... niedołęstwo. Oto u wylotu ul. Modrzejowskiej i 1 maja rozpoczęto poprawianie bruku na jezdni. Wydobyto kocie łby na przestrzeni kilkunastu metrów kwadratowych, nasypano piasku, pogrzebano w nim co nieco, powsadzano w piaseczek kamiuszczki. Pracowało przytem kilkunastu robotników, nie licząc dozorców. Potem nadjechał wóz ciężarowy, kocie łby, wsadzone w piasek, jak w watę, rozstąpiły się pod ciężarem kół i wóz ugrzązł. Na szczęście na miejscu wypadku pozostali jeszcze dwaj robotnicy brukarscy, którzy dziurę załatali i wóz szczęśliwie pojechał dalej. W jakiś czas później nadjechało auto ciężarowe, pod którem znowu bruk się rozstąpił i auto ugrzązłszy, nie mogło się ruszyć ani naprzód, ani wtył. Gdy piszemy te słowa, na ulicy 1 Maja stoi wcale pokaźna gromadka mieszkańców Sosnowca i wcale z niedwuznacznem oburzeniem wytyka niedołęstwo Magistratu, co przy jednoczesnem wypominaniu nadmiernych podatków, nabiera cech groźnego protestu przeciwko obecnym rządom magistrackim.

× **Z OGRÓDKÓW** zaczynają kraść kwiaty. Zewsząd dochodzą nas skargi, że ulicznicy i ludzie, łapczywi na cudzą własność, dostają się do ogródków przydrożnych, gdzie wabią pięknym swym widokiem kwiaty. Między innemi kilkadziesiąt kwiatów zerwano ze starannie urządzonego ogródka p. Czecha w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego. Pan Czech oddał sprawę w ręce policji.

× **NA ZAKOŃCZENIE SEZONU** odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 20 w sali kasyna Huty „Milowice" koncert - raut Tow. śpiewaczego „Lira" pod batutą prof Powiadowskiego.

× **Z ŻYCIA KOLEJARZY.** W piątek 22 b. m. w lokalu własnym przy ul. 3 Maja w Sosnowcu odbędzie się zebranie kolejarzy, członków filji Z. Z. P. Sosnowiec. Zebranie poświęcone będzie omówieniu sprawy poprawy bytu pracowników państwowych. Na zebranie przyjedzie z Warszawy prezes zarządu głównego p. Nowakowski.

× **Z FIRMY PASZKOWSKI I PRÓCHNICKI**, wykonującej budowę hali w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu, komunikują nam w związku z naszą wczorajszą notatką o zatargu z robotnikami, że zarząd zakładów Hulczyńskiego nie zerwał umowy z wymienionem przedsiębiorstwem. Natomiast wobec tego, że wykonanie robót jest terminowe, przedsiębiorstwo p. f. Paszkowski i Próchnicki oddało swój tabor do dyspozycji zarządu fabryki, aby zarząd ten mógł przez czas strajku robotników przedsiębiorstwa wykonywać pracę własnemi siłami.

× **ZARZĄD DOMU LUDOWEGO W DĄBROWIE GÓRNICZEJ** zawiadamia iż rozpoczął swą działalność i przystąpił energicznie do ożywienia tej placówki, która z różnych powodów w latach ostatnich słabo przejawiała swą działalność, choć pamiętne są dni jej rozkwitu w czasach przedwojennych. Zapisy na członków przyjmowane są codziennie w lokalu Towarzystwa rzemieślniczego przy ul. Kościuszki w godzinach wieczorowych.

Zniżka cen chleba

OBOWIĄZUJE OD JUTRA.

Wczoraj w Magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie komisji cennikowej. Wobec tego, że młynarze sami wystąpili z propozycją obniżenia ceny mąki, przeto komisja zastanawiała się nad koniecznością obniżenia również ceny chleba. W rezultacie cenę mąki 65 proc. obniżono z 78 gr. na 73 gr., a cenę chleba z 68 gr. na 66 gr. za kilogram. Cena mąki obowiązuje od dzisiaj, a cena **chleba od jutra.**

Sukcesy zagłębian
W ZAWODACH STRZELECKICH.

W dniach 16 i 17 bm. odbyly się w Kielcach wojewódzkie zawody strzeleckie członków przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Z pow. Będzińskiego brało udział w zawodach 15 zawodników i 3 zawodniczki, którzy godnie się tam zaprezentowali, zdobywając szereg nagród. W zawodach strzeleckich z broni wojskowej długiej, odległość 200 m. zajął II miejsce Tadeusz Minkowski, uczeń gimnazjum im. Bol. Prusa w Sosnowcu, osiągając 70 punktów, zdobywając przez to nagrodę w postaci portretu marsz. Piłsudskiego i złotego żetonu. Żetony otrzymali pozatem: Szlauer Władysław ze Związku strzeleckiego w Czeladzi — 3 miejsce, Lorek Zenon, uczeń szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu — 9 miejsce, Gapski Roman, uczeń gimn. B. Prusa— 10 miejsce. Dyplomy otrzymali następujący zawodnicy: Mazurek Władysław—gimnazjum państw. w Dąbrowie, Jerzy Poniatowski, Koźlicki Jan, Slota Edward i Ozdoba Bolesław, wszyscy z gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu, Piestrzyński Aleksander — gimn. im. B. Prusa, Mrozik Zdzisław z gimn. Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu i członkowie Związku strzeleckiego w Czeladzi: Kałuża Stanisław, Kozak Zygmunt oraz Mor.

W strzelaniu dla senjorów z odległości 200 m. do tarczy 80 cm., w którem brali udział oficerowie i podoficerowie rezerwy, zajął czwarte miejsce Poniatowski Jerzy, osiągając 65 punktów. W strzelaniu zespołami, zespół zagłębiowski, w którego skład wchodzili: Szlauer, Mazurek, Gapski, Lorek i Poniatowski, zajął drugie miejsce, wpośród 14 zespołów, uzyskując 215 punktów.

Do strzelania z broni małokalibrowej dla pań stawały 3 zawodniczki Związku strzeleckiego w Sosnowcu. W zawodach seniorek zdobyła trzecie miejsce M. Górecka, w zawodach II klasy trzecie miejsce zajęła N. Sapińska i czwarte J. Oborska.

Wyniki te świadczą o dużem przygotowaniu strzeleckiem zagłębian, którzy stanęli do zawodów. Jest w tem niemała zasługa dowódcy kadry instruktorskiej i instruktorów wychowania fizycznego w Zagłębiu.

× **W SPRAWIE POŻARU W FABRYCE LIN I DRUTU A. DEISCHEL W SOSNOWCU.** W związku z ogłoszoną sw. cz. notatką dot. szkodę pożarową w fabryce lin i drutu A. Deichsel w Sosnowcu, donosi nam wzmiankowana firma, że wymieniona szkoda została przez Towarzystwo ubezpieczeń „Silesia“ Sp. Akc. oraz również w tym ubezpieczeniu zaangażowane Towarzystwo ubezpieczeń „Port“ Sp. Akc., u których to Towarzystw ryzyko było ubezpieczone, ustalona i wypłata odszkodowania również już uskuteczniona.

Przez nadzwyczaj szybką likwidację oraz wypłatę należności za szkodę — Fa. Deichsel jest w możności prace nad odbudową już rozpocząć i ruch fabryczny wkrótce podjąć nietylko w rozmiarze dawniejszym, lecz przez wybudowanie zupełnie nowoczesnej liniarni i sprowadzenie maszyn najnowszej konstrukcji dotychczasową produkcję podwyższyć i swym odbiorcom zapewnić szybką obsługę.

× **DĄBROWSKI KOMITET BUDOWY POMNIKA** ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. komunikuje nam, że dochód z koncertu, urządzonego na powyższy cel w dniu 9 czerwca b. r. w Dąbrowie, wynosi zł. 516.85, w tem ofiar zł. 56, które złożyli: p. Winnicka zł. 25, p. Uniejewski zł. 10, p. Angles z. 6, p. Modelski zł. 5, p. Grunwald zł. 5, p. Wierzbicki zł. 5.

W noc świętojańską
SOBÓTKI I WIANKI W NIWCE.

Organizacje społeczno - kulturalne w Niwce i mysłowicki oddział Ligi morskiej i rzecznej urządzają w sobotę wieczorem dnia 23 bm., jako w wigilję św. Jana Chrzciciela tradycyjne sobótki i wianki. Uroczystość ta odbędzie się, jak co roku przy „trójkącie“ u zbiegu Czarnej i Białej Przemszy, po obu jej brzegach. Wspólny komitet przygotował wiele niespodzianek. Dziwy nocy świętojańskiej z pięknemi prasłowiańskiemi rusałkami, czarownicami, pokutującemi „omenami“ i innemi duchami wystąpią w całej okazałości i tajemniczości na tle ognia i kwiatu paproci. Organizacje społeczno - kulturalne i społeczne Niwki dadzą piękną rewję różnorodnych produkcyj swych oddziałów. Zgłaszane wianki z licznych towarzystw ożywią Przemszę i popłyną hen, do Wisły, znacząc łączność tej Piastowskiej dzielnicy z Macierzą i morzem polskiem.

Wstęp ze strony Niwki na teren uroczystości po 50 gr. od osoby, a na miejsce siedzące po 1 zł., dla młodzieży szkolnej 20 gr.

Dochód z imprezy po stronie Niwki przypada do podziału między organizujące uroczystość towarzystwa kulturalne i sportowe, po stronie zaś Górnego Śląska na cele Ligi morskiej i rzecznej w Mysłowicach.

Znowu nadużycia w urzędzie państwowym
ARESZTOWANIE INSPEKTORA KONTROLI SKARBOWEJ W SOSNOWCU.

Sosnowiec od pewnego czasu jest terenem, na którym władze policyjne dzięki swej energji wykazują, jak **korupcja głęboko zakorzeniła się w naszych instytucjach państwowych.**

Po znanem wykryciu nadużyć w **państwowem urzędzie pośrednictwa pracy i w urzędzie celnym przyszła** kolej na **urząd kontroli skarbowej.** Urząd ten, mający za obowiązek dokonywanie kontroli w przemyśle wódczanym, restauracjach i w składach tytoniowych — **daje duże pole do nadużyć** rozmaitym niesumiennym funkcjonarjuszom.

Do takich należał **kierownik urzędu w Sosnowcu, Skrzeczyński, inspektor kontroli skarbowej.** Skrzeczyński został wczoraj **aresztowany przez funkcjonarjuszów urzędu śledczego** w Sosnowcu pod zarzutem znacznych nadużyć, **jak wymuszenie łapówek itp.**

Wobec toczącego się śledztwa szczegóły tej nowej afery **trzymane są w ścisłej tajemnicy i podać ich do publicznej** wiadomości **nie możemy,** nadmieniamy jedynie, że funkcjonarjusze urzędu śledczego dokonali wczoraj **szczegółowej rewizji w mieszkaniu Skrzeczyńskiego.**

Dodać również trzeba, że przed kilku dniami w urzędzie kontroli skarbowej w Sosnowcu bawiła **komisja z ramienia izby skarbowej w Kielcach,** celem dokonania rewizji urzędu. Rewizja ta nie dała żadnych rezultatów. Trzeba było dopiero policji, aby wykryć nadużycia.

Jak się dowiadujemy, aresztowany Skrzeczyński wymuszał łapówki, między-innemi, **w fabryce wódek Posmykiewicza w Sosnowcu.**

Z życia straży pożarnych
okręgu będzińskiego.

UROCZYSTOŚĆ W MYSZKOWICACH.

Założona przed kilku laty straż pożarna w Myszkowicach obchodziła uroczystość poświęcenia remizy strażackiej i swego sztandaru. Na uroczystość tę przybyli: zastępca starosty będzińskiego, p. Bielawka, inspektor samorządowy p. Głażewski, władze strażackie i okoliczne straże. Otwarcia uroczystości dokonał prezes straży myszkowickiej p. A. Głażewski, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. Przemawiał również zastępca starosty p. Bielawka, podnosząc zasługi tych, którzy przyczynili się do wzniesienia tak pożytecznego budynku. Krótkie przemówienia wygłosili pozatem pp.: Danecki i Jaworski, nauczyciel szkoły powszechnej. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Sęk. Po defiladzie oddziałów strażackich wszyscy udali się na posiłek. Wieczorem odbyła się w miejscowym parku zabawa ludowa, urozmaicona licznemi niespodziankami.

ZAWODY REJONOWE.

W niedzielę 1 lipca br. odbędą się w Ząbkowicach rejonowe zawody dla straży wiejskich gmin: Olkusko-Siewierskiej, Łosień i Wojkowice Kościelne. Program zawodów przewiduje: o godz. 8 rano zbiórka na placu straży ząbkowickiej, raport komendanta zjazdu władzom strażackim, o godz. 9 msza św., po mszy o godz. 10 rozpoczęcie zawodów. Zawody zostaną zakończone defiladą. Komendantem zjazdu został mianowany p. Ciepliński naczelnik straży ujejskiej, adjutantem zastępca naczelnika straży w Ząbkowicach p. Gajewski, sędziami: pp. Mandat, H. Lange i Przypkowski.

NOWE STRAŻE W POWIECIE.

W tych dniach zostały zorganizowane nowe straże pożarne w Twardowicach i Józefowie pod Zagórzem. Pożyteczne te placówki powstały staraniem miejscowych obywateli.

KONFERENCJA SĘDZIÓW.

W ub. niedzielę odbyła się w Częstochowie konferencja sędziów, celem omówienia regulaminu zawodów drużyn strażackich i ustaleniu sposobu sędziowania. W konferencji brali udział sędziowie powiatów: Będzińskiego. Zawierciańskiego, Częstochowskiego i Włoszczowskiego. Powiat Będziński reprezentowali: instruktor powiatowy J. Plebanek oraz pp. Mandat, Sitko, Kaliszek, H. Lange i Flak; z powiatu Zawierciańskiego byli obecni na konferencji: inż. Dębski i instruktor Wochtman. Konferencji przewodniczył inspektor wojewódzki p. Drzewiecki.

× **POŻAR.** Wczoraj o godz. 5 rano wybuchł pożar w fabryce chemicznej octu „Gzichów“ przy ul. Chemicznej 10. Spłonął magazyn, w którym znajdowało się kilkanaście bel prasowanej słomy. Pożar powstał z zalenia się słomy, która leżąc na kanale biegnącym pod magazynem, zatliła się, z czego powstał pożar. Straty wynoszą około 12,000 zł. W akcji ratowniczej brały udział straże: W. Fitzner i K. Gamper, oraz zawodowa miejska, która ogień zlokalizowały. Następnie przybyły straże: C. G. Schoen, „Hulczyńskiego, kop. „Renard“ i huty Milowice.

× **NA PRZEJEŹDZIE KATOWICKIM** w Sosnowcu wydarzył się przedwczoraj przykry wypadek. Oto przechodzący przez przejazd Mikołaj Siłlewe (Sielecka 13) potknął się i upadł, łamiąc sobie przytem lewy obojczyk. W stanie groźnym przewieziony został do szpitala na Pekinie.

× **WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY.** W swoim czasie pisaliśmy o kradzieży cynku dokonanej w hucie „Feniks“ w Będzinie. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policyjnego sprawcy kradzieży zostali ujęci. Są nimi mieszkańcy Ksawery: Stanisław Rutkowski i Władysław Banasik. Obaj zostali przekazani do dyspozycji sędziego pokoju w Będzinie.

× **ZMARŁA WSKUTEK ATAKU SERCOWEGO** w szpitalu powiatowym w Będzinie jest mieszkanka Sosnowca Anna Zawadowa. Jak wczoraj wspominaliśmy Zawodowa zachorowała wskutek wzruszenia, doznanego na pogrzebie ofiar tragicznego wypadku w Będzinie.

× **SKRADZIONO ROWER** w Sosnowcu H. Godlewskiemu z Porąbki, gdy G. zostawił rower przed komisarjatem policji w Sosnowcu.

× **Z MIESZKANIA** Marji Krzesiwo (Piłsudskiego 58 w Sosnowcu) nieznani sprawcy skradli pościel wartośc 300 zł.

OFIARY.

Centralny Polski Związek Ogrodników w Warszawie Oddział w Sosnowcu składa na kolonje letnie dzieci polskich z Niemiec wraz z dobrowolnemi ofiarami członków zł. 30 (trzydzieści).

Kw. Nr. 171.

Tragiczna śmierć sosnowiczanina
W NOWYM DWORZE.

W Nowym Dworze pod Warszawą w **fabryce sp. akc.** Górski i Mórawski pracował sosnowiczanin inżynier chemik Kazimierz Keres, wychowanek b. szkoły realnej w Sosnowcu. W ub. piątek po skończeniu pracy w fabryce inż. Keres robił pewne doświadczenia z jedną z maszyn, będącą w ruchu. W chwili nakładania pasów na koło maszyny został pochwycony przez tryby i maszyna zgniotła go zupełnie. Natychmiastowy ratunek nic nie pomógł i ś. p. inż. Keres po kilku minutach męczarni w drodze do szpitala zmarł. Pogrzeb po dokonaniu sekcji zwłok odbył się w ub. poniedziałek.

Dziwnym zbiegiem okoliczności na drugi dzień po tragicznym wypadku pod adresem ś. p. Keresa nadeszło pismo z propozycją objęcia poważnego stanowiska w jednej z fabryk w Chili (Ameryka Południowa). List przyszedł zapóźno. Ś. p. Keres ożenił się przed trzema miesiącami.

Echa nadużyć
W URZĘDZIE CELNYM,

W związku ze znanemi nadużyciami w urzędzie celnym w Sosnowcu policja śledcza w Sosnowcu aresztowała wczoraj funkcjonarjusza kolejowego w Sosnowcu, Ludwika Zachera, przyjaciela dawniej aresztowanego kolejarza Zadrosa.

Jak wiadomo, po schwytaniu przemyconego z Bogumina do Sosnowca towaru, należącego do Grajcara i in., dwa następne wagony z również podejrzaną zawartością nagle zostały odesłane z powrotem zagranicę i w ten sposób uniknęły konfiskaty. Władze śledcze po przeprowadzeniu dochodzenia wykryły, że to właśnie była robota Zachera, iż wagony tak szybko powędrowały z powrotem do Bogumina. Zacher wbrew przepisom tylko na telegraficzne żądanie firmy bogumińskiej kazał przyczepić dwa podejrzane wagony do pociągu towarowego. Będzie za to odpowiadał przed sądem.

Zawody międzyklasowe
W SZKOLE HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

W ub. tygodniu na boisku Rady wychowania fizycznego w Sosnowcu przy ul. Aleja odbyły się międzyklasowe zawody sportowe szkoły handlowej T. Płockiego pod kierownictwem prof. J. Plebanka. W pięcioboju (bieg 100 m., skok wdal, skok wzwyż, rzut dyskiem i rzut kulą) pierwsze miejsce zajęła I kl. sp. dwuletnia, uzyskując 6299.59 punkt.; następne miejsca zajęły: II kl. sp. dwuletnia — 3665.48 punkt., III kl. sp. trzyletnia — 4086.96 punkt., I kls. sp. trzyletnia — 3380.92 punkt. i ostatnie II kl. sp. trzyletnia, uzyskując 3121.43 punkt. W skład każdej grupy, biorącej udział w pięcioboju wchodziło pięciu zawodników. Najlepsze wyniki osiągnęli: w biegu na 100 m. ucz. Falfus 11,2 sek., w skoku w dal Rykała — 5.16 m., w skoku wzwyż Skawiński 1.65 m., w rzucie dyskiem Dziubek 25.40 m., w rzucie kulą Cwajgenhaft 8.39 m. Nagrody w postaci żetonów otrzymali: I — Skawiński, II — Falfus, III — Cwajgenhaft, IV — Rykała i V Łupieżko. Najlepszy wynik w rzucie oszczepem osiągnął Falfus — 36.90 m.

Rozgrywka „w dwa ognie“ między trzecią klasą gimn. a I specjalną zakończyła się porażką III klasy w stosunku 2 : 0.

W koszykówce zespół III specjalnej pokonał drużynę II specjalnej w stosunku 12:6 (8:4) i wreszcie w rozgrywkach szczypiorniaka I klasa sp. dwuletnia zwyciężyła II sp. dwuletnią w stosunku 6:4.

Zapisujcie się do PMS.

Kronika Zawiercia.

× ZBIÓRKA NA DAR NARODOWY połączona z obchodem 3-majowym przyniosła według sprawozdania Polskiej Macierzy Szkolnej: ze sprzedaży znaczka, nalepek i wieczornicy 1224.74 zł. Zbiórka w gminach powiatu, szkole w Myszkowie oraz za sprzedane nalepki w sejmiku 626.34 zł. Razem 1.851.08 zł. Wydatkowano na druki, organizację i dekorację wieczornicy i t. d. 158.30 zł. Czysty dochód wynosi 1.692.78 zł.

× WYCIECZKA „LUTNI". Zarząd Tow. Śpiewaczego „Lutnia" zawiadamia za naszem pośrednictwem, że w dniu 24 czerwca t. j. w niedzielę z okazji zakończenia roku śpiewaczego, organizuje dla członków T-wa i wprowadzonych gości wycieczkę końmi do Morska. Koszt przejazdu w obydwie strony po 2 zł. — od osoby, prowiant należy zabrać ze sobą. Zbiórka w lokalu „Lutni" o godz. 6 rano, powrót projektuje się o godz. 8 wieczór. Zgłoszenia oraz wpłaty przyjmuje się do dnia 21 b. m. w lokalu „Lutni" codziennie od godz. 8 do 10 wieczór.

× SPRAWA RZEŹNI NA ZARZĄDZIE MIASTA była przedewszystkiem tematem przedwczorajszego posiedzenia. Realizowane obecnie inwestycje wykazały różne niedokładności, jakie zawierał pierwszy projekt przebudowy. I tak pierwotnie zapomniano o dachu nad kotłownią, rynnach, kiszkarni, której brak powodowałby w halach uboju takież za nieczyszczenie jakie miały miejsce dawniej i t. p. Transportowa konstrukcja żelazna również ulec musi zmianom, co wraz z robotami pominiętemi podniesie koszt robót około 70 tys. zł. Oczywista roboty te miasto wykona, pokrywając ich koszt, aby w najbliższej przyszłości znów nie stanąć wobec potrzeby nowych reform.

Na tymże posiedzeniu zatwierdzono plany budowy 2 domów czynszowych wznoszonych przez pp. Utrackich przy ul. Szerokiej i Chmurskich przy ul. Żelaznej. Zaakceptowano plan prac wydziału opieki społecznej na okres letni, w którym przedewszystkiem uwzględniono kolonje letnie dla dzieci oraz zaopatrzenie ich na zimę w obuwie, ubranie i bieliznę.

Ponieważ Magistrat musi niejednokrotnie użyczać swych koni na potrzeby najuboższej ludności miasta, postanowiono zakupić bodaj najskromniejszy wóz pogrzebowy, aby uniknąć praktykowanego dzisiaj używania zwykłego wozu. Wreszcie na posiedzeniu tem wynajęto jeszcze mieszkanie dla oficerów PKU. oraz postanowiono zapisać miasto do „Ligi pracy".

× CHRZEŚCJAŃSKIE ZJEDNOCZENIE ZAWODOWE pracowników przemysłu włókienniczego organizuje swe doroczne walne zebranie w nadchodzącą niedzielę 24 bm. w Domu ludowym TAZ. o godz. 4 popołudniu Wstęp za okazaniem legitymacji.

× SZTANDARY KOMUNISTYCZNE wczorajszej nocy wywieszono na peryferjach miasta (za rzeźnią) w ilości 4 sztuk oraz jeden w Łazach. We wszystkich wypadkach dokonał tego Z. M. K. Dochodzenie w toku.

× GROŹNY POŻAR strawił 6 zagród we wsi Przewodziszowice pod Żarkami. Spłonęły doszczętnie zagrody Jana Radosza, Marji Maślanki. Fr. Kubery, Michała Hyla, Stanisława i Stefana Koneckich. Ogień powstał wskutek wadliwego komina w domu M. Hyla. Akcję ratowniczą prowadziły przez kilka godzin straże z Żarek i Wysokiej Lelowskiej Straty sięgają dwudziestu kilku tysięcy złotych.

W Blanowicach pod Zawierciem skutkiem uderzenia pioruna wybuchł pożar w domu Stanisławy Rogoniowej. Ogień strawił dach, spaliły się dwie kozy i rzeczy w mieszkaniu. Córka właścicieli, Otylja, uległa poparzeniu nóg. Straty wynoszą 2.200 złotych.

Historja jakich wiele.

CZMYCHNĄŁ Z GARDEROBĄ NARZECZONEJ NA GODZINĘ PRZED ŚLUBEM.

(l) Mieczysław Rosa z Milowic poznał się z panną Stanisławą Zwierzchowską z Sosnowca, przedstawiając się jej za Mieczysława Barańskiego ze Skały, właściciela sporego mająteczka ziemskiego. Twierdził on, że trafiają mu się bogate panny, które „lecą" na niego, ale woli się ożenić z ubogą dziewczyną, byle tylko umiała z nim zgodnie żyć i pracować na roli. Celny strzał sprytnego Rosy nie chybił celu: panna Stasia zakochała się w nim odrazu.

— Chciałbym się z tobą ożenić nawet dziś — mówił ze smutkiem Miecio — ale cóż, kiedy chwilowo znajduje się w kłopotach finansowych... Dopiero za trzy miesiące będą mógł pomyśleć o weselu.

— Ja temu zaradzę... — odparła dziewczyna, której pilno było wyjść zamąż.

I zaradziła, wysłała bowiem list do swej matki z prośbą, by przyjechała z jaknajwiększą ilością gotówki.

Gdy matka przyjechała, przywożąc pieniądze, uradowany Miecio naznaczył dzień ślubu, a wtedy panna Stasia kupiła mu eleganckie ubranie, buty, bieliznę, wręczyła mu trochę gotówki, jednem słowem starała się jak mogła, byle tylko zadowolić narzeczonego.

Aliści w dniu, w którym miał się odbyć się ślub, Miecio ubrał się w kupioną mu przez Zwierzchowską garderobę... i nie pokazał się więcej.

Zrozpaczona dziewczyna zwróciła się ze skargą do policji, która przekazała sprawę Sądowi pokoju w Sosnowcu.

Rosa został skazany na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata, zawiedziona jednak i pałająca chęcią zemsty dziewczyna uważa, że kara ta jest zbyt niska, wobec czego apelowała do Sądu okręgowego w Sosnowcu.

I oto Rosa zasiadł po raz drugi na ławie oskarżonych. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Sadkowski, w asyście sędziów Jankiewicza i Salaka. Oskarżał prokurator Kulej, z ramienia poszkodowanej występował mec. Landau.

Rosa został skazany na 6 tygodni więzienia.

Panna Stasia opuściła Sąd zadowolona, nie zwracając nawet uwagi na stare kobieciny, które po wysłuchaniu sprawy dogadywały:

— Widzis jaka ci honorowo, jadwokata wziena i wygrała..

Są czasem mściwe kobiety, które nie liczą się z wydatkami, byle pognębić tego, który sprawił im zawód.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Badanie gospodarki przedsiębiorstw komunaln.

DLA PRZEPROWADZENIA ICH KOMERCJALICJI.

Min. spraw wewnętrznych zainicjowało prace, zmierzające do gruntownego zbadania podstaw gospodarki ekonomicznej i finansowej przedsiębiorstw komunalnych. Należyte oświetlenie funkcjonowania działalności tych przedsiębiorstw da możność usunięcia dotychczasowych braków i wytworzenia własnych form organizacyjnych przedsiębiorstw samorządowych, od tego bowiem zależy zagwarantowanie przedsiębiorstwom komunalnym dalszego nieskrępowanego rozwoju.

Sprawa ta wiąże się ściśle ze **skomercjalizowaniem tych przedsiębiorstw, w celu usprawnienia ich działalności gospodarczej i finansowej.**

Komercjalizacja omawianych przedsiębiorstw w państwach zachodnio-europejskich **została przeprowadzona po wojnie z bardzo dodatnim wynikiem** nietylko dla samych przedsiębiorstw, lecz również dla miast, jako ich właścicieli. Prace MSW. w tym względzie idą równolegle w 2-ch kierunkach: zbadania tego zagadnienia na europejskim terenie samorządowym oraz oświetlenia problemu komercjalizacji w kraju na podstawie dotychczasowych wyników działalności przedsiębiorstw komunalnych. W tym celu Min. spraw wewn. opracowuje, w porozumieniu z zainteresowanemi urzędami oraz instytucjami samorządowemi i społecznemi, **obszerną ankietę**, która będzie miała za zadanie jaknajbardziej przedmiotowe odzwierciadlenie działalności przedsiębiorstw komunalnych i ich stanu gospodarczego Wyniki tej ankiety **będą niezmiernie ciekawe,** jeżeli zważyć, że **będzie ona przeprowadzona w Polsce po raz pierwszy.** Dopiero na podstawie wyników tej ankiety, MSW. zorjentuje się w jakim kierunku winny pójść dalsze prace w związku ze skomercjalizowaniem omawianych przedsiębiorstw

Kronika gospodarcza.

DALSZA AKCJA W DZIEDZINIE REZERW ZBOŻOWYCH. W związku z ostatnią decyzją Komitetu ekonomicznego ministrów w sprawie planu aprowizacyjnego na rok gospodarczy 1928-29 w dniu 18 bm. odbyło się w M. S. W. posiedzenie międzyministerjalnej komisji do spraw rezerw zbożowych. Na konferencji omówiono z przedstawicielami dyrekcji Państwowego Banku Rolnego zasady, na jakich akcja rezerw ma być oparta. Omówiono również sprawę rozszerzenia w tym kierunku działalności związków komunalnych i związków spółdzielni spożywców, którym to instytucjom przyznane będą na cel powyższy większe kredyty. Niezależnie od tego za pośrednictwem organizacyj handlowych ma być prowadzona akcja zaliczkowania zboża. W chwili obecnej zapasy zboża, przeznaczone na rezerwy zbożowe. są tak duże, że część ich będzie mogła pójść na potrzeby wojska.

KREDYTY WYWOZOWE BANGU GOSP. KRAJOWEGO. W celu wzmożenia wywozu wyrobów polskich zagranicę i na skutek interwencji Państwowego, Bank Gospodarstwa Krajowego zgodził się udzielać kredytu firmom trudniącym się wywozem.

EKSPORT NIEROGACIZNY do Austrji i Czechosłowacji kształtuje się, wskutek silnej konkurencji niemieckiej. niezbyt pomyślnie. Konkurencja Niemiec ułatwiona została przez stosowanie ze strony kolei niemieckich zniżek dla eksportowanego towaru, oraz dzięki **premjom wywozowym.** Zaznaczyć jednak należy, że wywóz naszej nierogacizny w roku bieżącym ilościowo jest znacznie większy, niż w roku ubiegłym, aczkolwiek wartościowo przedstawia się gorzej. W pierwszych czterech miesiącach r. b. wywieziono bowiem 431.000 sztuk wartości 70.000.000 zł., podczas gdy w tym samym okresie ub. r. tylko 177.000 sztuk wartości 35.000.000 zł.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 20-6.

AKCJE: Bank Dyskontowy 137.00 — 138.00, Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 184.00—179.00, Spiess 165.00, Chodorów 170.00—173.00, Cukier 66.50—66.00, Firlej 64.50—64.25—65.00, Węgiel 99.50—99.00—100.00, Nobel 32.00, Cegielski 43.00 Modrzejów 47.00—46.50, Pocisk 10.00—9.75, Rudzki 47.75—48.00. Starachowice 57.00—56.60, Zawiercie 26.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.31, Paryż 35.04, Wiedeń 125.47 i pół, Praga 26.41 i pół. Włochy 46.87, Szwajcarja 171.87, Holandja 359.60, Sztokholm 239.35, Dolarówka 5 proc. 82.00—81.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 53.10 Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA KRADZIEŻ WĘGLA.

(l) Wojciech Kurpik, zamieszkały w Modrzejowie, przy ul. Bóżnicznej 4, woził węgiel różnym ludziom z kopalni. Kurpik sprzedawał po drodze część węgla, a resztę dopiero odwoził właścicielom. Sprawa się wydała, a Sąd pokoju w Sosnowcu skazał nieuczciwego Kurpika na miesiąc aresztu.

UKRADLI ANTAŁEK.

(l) Dwaj sosnowiczanie: Andrzej Kołodziej lat 25 (Robotnicza 10) i Jan Wieczorek l. 27 (Robotnicza 4), skradli na szkodę Abrama Merina (Konstantynowska 25) — antałek. Zarówno Kołodzieja jak i Wieczorka skazał Sąd pokoju na półtora miesiąca więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

CEGŁY.

(l) Sosnowiczanie: Eugenjusz Bamach lat 14 (Kuźnica 21) i Eugenjusz Pawlik lat 13 (Kuźnica 22) skradli pewną ilość cegieł na szkodę Maksymiljana Muszyńskiego (Sielecka 23). Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za to każdego z nich na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

Nasz dział radjowy.

KONCERT J. KIEPURY.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na dzisiejszą transmisję koncertu J. Kiepury z Poznania. Znakomity śpiewak da się nam słyszeć przez radjo w swoim najlepszym repertuarze, między innemi zaśpiewa słynną w jego wykonaniu arję „La donna e mobile". Pozatem arje z Fausta, Carmen i in.

Program radjowy

NA CZWARTEK 21 CZERWCA.

KATOWICE:

17.00 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.
17.20 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski.
17.45 — Koncert popołudniowy z udziałem prof. M. Szaleskiego (altówka) i p. A. Riegera (fortepian).
18.55 — Lektura w języku angielskim.
19.15 — Rozmaitości.
19.35 — Odczyt p. t.: „Reforma szkolnictwa w Polsce w dobie współczesnej" — Cc IV — wygł. dyr. E. Czernihowski.
20.15 — Transmisja koncertu z Poznania wykonawcą którego będzie Jan Kiepura.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn. meteor. i PAT.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Kronika Olkuska.

× **DALSZE ROBOTY INWESTYCYJNE W OLKUSZU.** Na terenie miasta obecnie prowadzone są roboty inwestycyjne jak następuje: budowa jezdni termakiem przy ul. Górniczej, część Kościuszki i dalszy ciąg ulicy 3 Maja. Na parcelach pod Czarną Górą kończy się budowa ul. Gwareckiej, przeprowadza się wodociągi, kanalizację i elektryfikację. W mieście ukończono w tych dniach skanalizowanie ul. Górniczej, al. Mickiewicza i 3 Maja. Ponadto urządzono przy ul. Kościuszki trawniki i ustawiono przy tej ulicy ławki oraz wzdłuż ul. 3 Maja. Sprowadzona została sikawka samochodowa do polewania ulic, a nadto zamówiona została specjalna beczka asenizacyjna. Magistrat wydał nakaz wyremontowania i wybielenia wszystkich domów w mieście. Plan dalszych robót będzie miał na celu podniesienia estetycznego wyglądu miasta.

× **WIECZÓR POŻEGNALNY.** 23 bm. w sali Resursy olkuskiej odbędzie się wieczór pożegnalny maturzystów i maturzystek gimnazjum olkuskiego. Wejście zł. 2 i 3. — Orkiestra skalska. Zysk przeznacza się na niezamożnych uczniów tutejszego gimnazjum.

× **WYCIECZKI.** Wczoraj i onegdaj zwiedziły Olkusz, Ojców i okolice następujące wycieczki: uczniowie szkoły wydziałowej w Katowicach (80 ucz.), uczniowie szkoły kolejowej w Pruszkowie, szkoły powszechnej w Będzinie, szkoły powsz. nr. 17 w Warszawie i seminarjum nauczycielskiego w Radomiu (30 osób.)

× **UROCZYSTE OTWARCIE SZOSY KRAKÓW — OJCÓW** odbędzie się w niedziele 1 lipca b. r.

Z całej Polski.

KONGRES KRAJOZNAWCZY.

W czasie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, Polskie Towarzystwo krajoznawcze zwołuje pierwszy ogólnopolski kongres krajoznawczy. Obejmie on dwa posiedzenia plenarne i prace w 5 sekcjach: 1) krajoznawstwa jako nauki. 2) krajoznawstwa jako populatyzacji wiedzy o kraju, 3) krajoznawstwa w życiu państwowem i społecznem, 4) turystyki i krajoznawstwa. 5) krajoznawstwa i szkoły.

GIMNAZJUM W GDAŃSKU.

Gimnazjum polskie w Gdańsku liczy obecnie 483 młodzieży, w tem 289 uczniów i 194 uczenic. Z tej liczby obywatelstwo polskie posiada 179 osób, gdańskie zaś 292. Personel nauczycielski liczy 26 osób z dyrektorem J. Augustyńskim na czele.

WIANKI W KRAKOWIE.

Tradycyjny obchód wianków w Krakowie ma zasłużoną sławę w całej Polsce, jako niezwykle piękne widowisko. Ponieważ cła od sprowadzanych ogni sztucznych były zbyt wygórowane, przeto Oddział wioślarski krakowskiego Sokoła sprowadził 3 pirotechników z firmy Syrjusz z Wiednia, którzy sporządzają ognie sztuczne. W roku bieżącym publiczność ujrzy szereg niewidzianych dotychczas atrakcyj. I tak rzucane będą wspaniałe wielkie bomby, dalej ogólny podziw wzbudzi olbrzymi 20-metrowy wodospad z ogni sztucznych, oraz 4-metrowy orzeł polski. W czasie tradycyjnej uroczystości, wystąpi również na jednym z pontonów krakowskie wesele, które będzie sfilmowane. Wianki odbędą się z zapadnięciem zmroku dnia 23 czerwca. W razie niepogody odbędą się w innym terminie.

WYPADEK KOLEJOWY.

Na stacji Toruń Mokre, dwa parowozy pociągów osobowych nr. 311 i 3954 jadąc z różnych stron do remizy, wskutek nieuwagi zwrotniczego zderzyły się tak silnie, że parowóz nr. 311 rozbił się prawie doszczętnie, zaś parowóz 3954 przewrócił się, doznając lekkich uszkodzeń. Skutkiem tego wypadku ruch na linji Toruń — Jabłonowo został wstrzymany. Na innych linjach ruch odbywał się okrężnie z przesiadaniem.

NIELEGALNA SPRZEDAŻ.

(l) 32-letnia Gertruda Solnica z Bobrku sprzedawała potajemnie spirytus, nie mając na to patentu. O tem wszystkiem opowiedział inspektorowi skarbowemu niejaki Wawrzyniec Rychlik z Bobrku. Gdy jednak przyszło do rozprawy przed Sądem pokoju w Sosnowcu, Rychlik oświadczył, że w lokalu Stolnicy wódkę pił, ale przyniósł ją z sobą. Ponieważ inni świadkowie nie ukrywali całej prawdy przed sądem, Solnica skazana została na 200 zł. grzywny, natomiast co do Rychlika sąd postanowił się zwrócić do urzędu prokuratorskiego, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności za fałszywe zeznanie.

Bestjalskie mężobójstwo.

ŻONA UDUSIŁA MĘŻA, A POTEM GO SPALIŁA.

We wsi św. Anna pod Łomżą wybuchł przed kilku dniami pożar w zagrodzie Stefana Pułanina. Ponieważ pożar wybuchł wieczorem o godz. 10 akcja ratownicza napotkała na różne przeszkody, mimo to po walce z żywiołem dało się ogień umiejscowić.

Po ugaszeniu pożaru, kiedy sąsiedzi weszli do mieszkania, ujrzeli spalone zwłoki właściciela zagrody Stefana Pułanina, który leżał w łóżku. Okoliczność wydała się wszystkim podejrzaną, tembardziej, że w mieszkaniu nieruszone były meble, natomiast całkowicie spalone łóżko z pościelą, na którem spał Pułanin. Ponieważ okoliczność pożaru wydała się podejrzaną, przystąpiono do badania obecnej żony Pułanina, Janiny. Pułaninowa zeznała, iż krytycznego wieczoru odbywała się u nich libacja, podczas której doszło do ostrej wymiany słów i walki na pięści pomiędzy mężem a jednym z uczestników libacji. Ponieważ Pułanin był mocno poturbowany, poprosił żony, aby go rozebrała i położyła do łóżka, poczem poprosił o papierosa. Spełniwszy życzenie męża, Pułaninowa wyszła na podwórze, potem wkrót ce wybuchł pożar.

Mimo tych wyjaśnień stwierdzono, że pożar w zagrodzie nie powstał przypadkowo, lecz spowodowała go żona Pułanina. Dalsze badanie zwłok ujawniło, że Pułanin przed spaleniem został uduszony, potem zaś oblany naftą i podpalony.

O bestjalski ten mord oskarżoną zo stała żona Pułanina, Janina, którą aresztowano i osadzono w więzieniu łódzkiem.

Przygody genjalnego agenta tajnego

KTÓRY ZAWSZE UMIAŁ ZMYLIĆ CZUJNOŚĆ WROGÓW.

Jednym z **najgenjalniejszych agentów tajnych** wszystkich czasów jest generał Sir Baden — Powell, twórca, jak wiadomo, **skautingu.** Jako prawdziwy Anglik traktował szpiegostwo, uprawiane z urzędu, **jako sport fascynujący,** i przygodom swym poświęcił całą książkę. Mógł on sprostać najtrudniejszym sytuacjom, gdyż, niczem drugi Sherlok Holmes, był obznajomiony z wszystkiemi warstwami ludności, znał ich zwyczaje, **posługiwał się trikami,** jak urodzony detektyw, a przytem obdarzony był zdumiewającą zdolnością maskowania się i przebierania — niby wytrawny aktor.

Podczas wojny światowej otrzymał trudne zadanie dokładniejszego wybadania fortyfikacji i stanu artylerji **twierdzy austrjackiej Cattaro,** która niejednokrotnie ostrzeliwana była od strony morza. Misję tę spełnił w niewinnem przebraniu przyrodnika, polującego na motyle. Miał przy sobie siatkę na motyle, puszkę botaniczną i szkicownik, **który zawierał szereg niedokończonych rysunków, przedstawiających owady.** Uganiając się za barwnemi motylami, zbliżał się niepostrzeżenie do fortów i z całym spokojem **wrysował w skrzydła motyle kontury fortyfikacyj, stan i liczbę dział i t. p.** Dla kogoś niewtajemniczonego technicznie te szczegóły absolutnie były nie do rozpoznania. Nic więc dziwnego, że wartownicy **uważali go za ździwaczałego angielskiego profesora,** bo któżby domyślił się w nim niebezpiecznego ptaszka?

Podobnie postąpił przed wojną, kiedy sztab brytyjski, ze specjalnem zainteresowaniem śledził urządzenia wojskowe **Austrji, Niemiec i Turcji.** Po przyłączeniu Bośni i Hercegowiny do naddunajskiej monarchji, otrzymała ona wraz z nowemi prowincjami nowy materjał wojskowy. Opowiadano cuda o sprawności militarnej nowych obywateli. Baden - Powell'owi udało się bez większych trudności, ale incognito, **asystować przy manewrach nowych pułków** — i wtedy skonstatował, iż, przeciwnie, wartość ich bojowa jest niewielka. Ze starego statku, przewożącego warzywa pomiędzy Liverpoolem a Odesą, udało mu się wybadać stan fortyfikacji w cieśninie **Dardanelskiej,** strzeżonej, jak wiadomo, jak oko w głowie. Skłonił on kapitana, by statek, zręcznie kierowany, **przystawał od niechcenia pod samemi fortami, niby to nieumyślnie.** Przed załogą łodzi celnej, która zwykle natychmiast się zjawiła, tłomoczono się naglem uszkodzeniem steru. Następnie Baden - Powell w przebraniu rybaka odbijał nieznacznie małą łódeczkę i pod pozorem **łowienia ryb uskuteczniał pomiary i rysował plany.** Zawsze uchodziło mu to bezkarnie.

Podobnie działał w Niemczech: wczesnym rankiem pojawiał się w **tłumie robotników** w warsztatach wojskowych, **by przypatrzeć się budowie nowego** pawilonu maszynowego lub doku okrętowego. Innym razem, kiedy chciał wybadać szczegóły dotyczące nowej niemieckiej mitraljezy, właśnie wypróbowanej, uniknął zaaresztowania w pobliżu placu ćwiczeń dzięki temu tylko, iż, **wymachując flaszką wódki i zataczając się, udawał pijanego** — i w ten sposób przedarł się przez linję rozstawionych patroli. Niebyle jakiej trzeba było pomysłowości, **by cało wyjść z wszystkich tych tarapatów.**

Rzeczy ciekawe.

LUDZIE W KAGAŃCACH.

W górskiej miejscowości Mogok, w Birmanji (Wschodnie Indje) znajdują się bogate kopalnie słynnych na cały świat rubinów. Kopalnie te eksploatuje angielskie towarzystwo górnicze Burma Ruby Mines Cie. Wybieranie i sortowanie drogich kamieni odbywa się ręcznie. Zajęci są przy tem robotnicy krajowcy. Kontrolę i nadzór nad nimi sprawują majstrowie Anglicy. Pomimo ścisłej kontroli i ciągłych rewizyj osobistych, zdarza się od czasu do czasu, iż któryś z robotników przywłaszczy sobie skrycie jakiś drogi kamień. Przeważnie połyka go. Wówczas dozorcy uciekają się do oleju rycynowego, którego spore porcje muszą wypić podejrzani o przywłaszczenie klejnotu. W ostatnich jednak latach zarząd kopalni uciekł się do innego sposobu: wszyscy robotnicy pracujący przy wybieraniu i sortowaniu rubinów otrzymują maski z gęstego drutu, które zamykają się pod brodą na kłódkę. Klucz od kłódki ma oczywiście dozorca.

BOOTH TARKINGTON. Przedruk wzbroniony.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sajkowskiej.

26)

Błagała go ślicznym, pieszczotliwym głosikiem, tak że, zapomniawszy o koncercie, przyjął zaproszenie.

— Bardzo pani dobra — rzekł. — Mam nadzieję, że dzisiejszy wieczór znów mnie wyniesie na wyżyny. Teraz odejdę i będę marzył o pani. Proszą panią do tańca.

Jednocześnie stanął przed Claire zgięty w ukłonie starszy Bastoni. Dziewczyna zerwała się wesoło z krzesła i ponad ramieniem barona, posłała towarzyszowi przy stoliku słodkie spojrzenie i krótkie pożegnalne skinienie. Artur, który również wstał, odpowiedział ceremonjalnym ukłonem, poczem wezwał kelnera, by zapłacić rachunek.

— Liana niedługo zostać — zauważył baron. — Nigdy go jeszcze przedtem nie widzieć w nasz Salone. On jest bardzo — jak to u was mówić? Surowy? Tak. To jest surowa młoda człowiek.

— Och, nie — zaśmiała się Claire. — On nie jest surowy.

— Nie?

— Nie, tylko dzisiaj tak wyglądał — odparła i dokończyła bezmyślnie. — Dlatego, że nie chciał, żebym tutaj przychodziła i trochę był zły.

— On nie chciała, żeby pani tu przyjść? — zapytał zdawkowo, obojętnym tonem Bastoni. — Z mój brat?

Głos jego zabrzmiał tak naturalnie, łagodnie i obojętnie pytająco, jakby szło mu tylko o to, żeby wogóle coś pwoiedzieć. Nie zdołała dostrzec nic szczególnego w tem znaczącem pytaniu. Taniec często wpływał na nią w ten sposób, że głowa jej stawała się tak samo lekka (a właściwie lekkomyślna) jak nogi. Matka powtarzała jej to czasami, nie mijając się zbytnio z prawdą.

— Pan Artur mówi, że to okropna nora — roześmiała się swobodnie. — Ja uważam, że tu się można wspaniale zabawić. Czy i w Neapolu są takie wesołe dancingi?

— W Neapol? — powtórzył Bastoni tym samym tonem zdawkowego pytania. — Liana powiadać, że ja jechać do Neapol?

— Tak. Przecież to prawda? — zapytała trochę zdziwiona, otwierając szerzej oczy, co on wytłomaczył sobie opacznie, że się z niego ukradkiem śmieje.

Jak Eugenjusz Ronnie objaśnił swego przyjaciela w hotelowym ogrodzie, bracia Bastoni sprzedawali czasami obtańcowywanym przez siebie cudzoziemkom, broszki, lub naszyjniki. Klejnoty te przedstawiali zawsze jako bezcenne stare, rodowe pamiątki, wogóle nic do nabycia gdzieindziej i po zręcznie przeprowadzonej scenie kuszenia ciekawości cór Ewy, spieniężali je, wśród pobłażliwych protestów. Obaj bracia mieli nadzieję zainteresowania również panny Ambler i jej matki kilkoma takiemi zabytkami, jakkolwiek ich aspiracje sięgały jeszcze wyżej. Baron wiedział już, że neapolitańskie pochodzenie „rodowych" klejnotów przestało być od niejakiego czasu tajemnicą jego i brata. Raonieńczycy lubią plotkować i prawda, dotycząca „spadku" Bastonich, krążyła po kawiarniach i restauracjach, jako wesoły żart. Ludzie dobrze obeznani ze stosunkami, panującemi w Raonie, zwłaszcza Włosi, jak Liana, mogli się łatwo o tem dowiedzieć. Baron doszedł do przekonania, że Artur, w sobie wiadomym celu, zdradził go i ostrzegł przed nim młodą Amerykankę. Widocznie znana nie chciał jej puścić do Salone, potem jednak przyszedł za nią i powiedział jej, że bracia handlują fałszywą, starożytną bżuterją, fabrykowaną w Neapolu. Artur był bardzo niebezpieczny, jako przeciwnik polityczny, ale to wtrącanie się w prywatne sprawy było absolutnie nie do darowania.

— W Neapol nic niema zobaczyć — odpowiedział Bastoni, tańcząc z flegmą posuwiste tango. — Ja tak sobie myśleć. Tunic to jest coś. Pani być Tunis? Nie? To doskonały posadzka, dobra tańczyć. Nieprawdaż?

Claire skinęła wesoło główką, zupełnie nieświadoma, że zetknęła się z tą ukrytą stroną miejscowego życia, o jakiem wspominał Artur. Przez całe popołudnie, pod powierzchnią jej myśli płynął podziemny strumień tajemnych pragnień i postanowień i przysięgłaby, że wszystko, co mówiła do Artura i Bastonich, było ot! taką sobie zdawkową paplaniną, nie mającą żadnego głębszego znaczenia, czy doniosłości. Absorbowała ją w uszczęśliwiający i ekscytujący sposób jedna tylko myśl, myśl, z której postawiła wesoły zarzut matce, że ją sama podsunęła. Sądziła, że w najbardziej malowniczym zakątku ziemi, inteligentnej dziewczynie powinno przyjść bez trudności zaaranżowanie malowniczego spotkania z inteligentnym inwalidą.

XII.

Nie mając żadnego ściśle określonego planu zrealizowania w praktyce swej myśli, Claire spuściła się całkowicie na los szczęścia. Postanowiła wszakże trochę temu losowi dopomóc. W tym celu wystroiła się do obiadu możliwie malowniczo i efektownie w tualetę z paciorków, połyskującą jak blado — błękitna zbroja i prawie równie ciężką pomimo krótkości i wogóle skąpych rozmiarów. Na ramiona zarzuciła wspaniały, o nieco przyćmionych jaskrawych barwach, piękny, stary szal hiszpański. To też gdy weszła do refektarza, w towarzystwie Artura i matki, była tak bardzo widoczna, jak tylko tego pragnęła.

(C. d. n.)

Kącik humorystyczny.

DZIECI.

— Mamusiu, jak długo jesteś już zamężna.
— Dziesięć lat, dziecko.
— A jak długo będziesz jeszcze?

GRAFOLOGJA.

Grafolog Wulkański otrzymał polecenie: „Przysyłamy próbę pisma pewnego pana, który zgłosił się na stanowisko kasjera. Prosimy o ocenę".

Wulkański czyta: „Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie: ile cię cenić trzeba, ten tylko się dowie, kto cię stracił!"

Odpowiedź brzmi: „W charakterze pisma widać pewną rzetelność, uczciwość. Za to wiersze podłe!"

MAMUSIA I CÓRECZKA.

Siedmioletnia Zosia pomaga mamusi odnaleźć zagubione klucze. Wreszcie po całogodzinnych trudach znajdują je pod książkami.

— Nareszcie! — odetchnęła mamusia — dziwne, że człowiek znajduje zgubę dopiero w tem miejscu, gdzie jej szuka na samym końcu.

— To pewnie dlatego — zauważa Zosia — że, kiedy człowiek znajdzie zgubę, to już jej więcej nie szuka.

ZŁOŚLIWA PARA.

Maurycemu Rostand'owi, synowi wielkiego poety francuskiego Edmunda (1868—1918), na pewnym proszonym obedzie wypadło poprowadzić do stołu damę, która dla swej złośliwości była mu wielce niesympatyczna. Podczas obiadu dama niespodziewanie przysuwa się ku niemu i poczyna ciągnąć go za lok. Widząc, iż włosy stawiają opór, wykrzykuje ze szczerem zdumieniem:

— Niesłychane! Byłam przekonana, że pańskie włosy są sztuczne!

Poeta nic nie odpowiedział, po chwili jednak pociągnął sąsiadkę za włosy. Skoro cały pęk został mu w ręku, powiedział zupełnie spokojnie:

— Ładna historja! A ja byłem przekonany, że one są prawdziwe!

FACHOWIEC.

— Wychodzisz zamąż, Kasiu? A czy jesteś pewna, że on się kocha?
— O, proszę pani, onby dla mnie w ogień skoczył.
— A czem jest twój narzeczony?
— Strażakiem.

POSTĘP MEDYCYNY.

— Cierpi pan na bezsenność? Niech pan zawsze coś zje przed położeniem się spać.
— Phi, panie doktorze! Przecież pan mi zabronił jeść wieczorem cokolwiek.
— To było w lutym, mój panie. Od tego czasu medycyna zrobiła szalone postępy.

—————

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w ramce	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".